

# AWEDIS



# ԱԻԵՏԻՍ

posłaniec niosący dobrą nowinę

## 35 lat temu Ormianie polscy wyszli z cienia

## 35 տարի առաջ լեհահայերը ստվերից դուրս եկան

WYDARZENIA | W roku 2015 mijają ważne dla Ormian polskich rocznice: 35-lecie pierwszego po drugiej wojnie światowej zjazdu Ormian polskich i 25-lecie założenia Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego.

ԻՐԱԴԱՐՁՈՒԹՅՈՒՆՆԵՐ | 2015 թվականը լեհահայերի համար հոբելյանական է, քանի որ լրանում է առաջին համաշխարհային պատերազմից հետո լեհահայերի կազմակերպած առաջին համաժողովի 35-ամյակը և Հայ մշակութային ընկերության հիմնադրման՝ 25-ամյակը:



UCZESTNICY UROCZYSTEGO SPOTKANIA JUBILEUSZOWEGO W FILHARMONII KRAKOWSKIEJ  
ՀՐԲԵԼՅԱՆԱԿԱՆ ՀԱՆԴԻՊԱՆ ՄԱՍՆԱԿԻՑՆԵՐԸ ԿՐԱԿՈՎԻ ՖԻԼՀԱՐՄՈՆԻԱՅՈՒՄ

Oba wydarzenia miały miejsce w Krakowie, ale posiadały znaczenie ogólnopolskie. Obchody rocznicowe, zorganizowane w tym samym mieście, przybrały także wymiary. W dniach 5 i 6 grudnia 2015 roku zebrało się pod Wawelem około trzystu Ormian i sympatyków kultury ormiańskiej z Warszawy, Rzeszowa, Gliwic, Katowic, Dolnego Śląska oraz oczywiście miejscowych. Najpierw zapełniła się ponad brzegi Złota Sala krakowskiej Filharmonii im. Karola Szymanowskiego. Nie wszyscy się pomieścili podczas uroczystego spotkania jubileuszowego, które prowadzili młodzi członkowie OTK – Katarzyna Agopsowicz, Armen Artwich, Hripsime Mamikonyan i Vigen Yeremyan. Ponieważ narodzili się po roku 1980, opowiadając o zasługach starszego pokolenia, musieli przywołać pamięć nie własną, ale świadków historii.

„Przeszło 35 lat temu powstała w Krakowie instytucja niezwykła” – mówili. „Z inicjatywy m.in. Stanisława Donigiewicza i dzięki wszechstronnej pomocy i życzliwości dra Janusza Kamockiego, ówczesnego kuratora Muzeum Etnograficznego w Krakowie, mgr Aleksandry Jacher-Tyszkowej i dr Anny Kowalskiej-Lewickiej, prezes oddziału krakowskiego Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, utworzono przy tej organizacji Koło Zainteresowań Kulturą Ormian, którego pierwszym prezesem został Michał Bohosiewicz, zaś sekretarzem – Teresa Passakas. Po latach milczenia spowodowanych tragedią drugiej wojny światowej, zagładą archidiecezji ormiańskiej we Lwowie, przymusowym wysiedleniem z Kresów Wschodnich i realiami PRL, polscy Ormianie zaczęli organizować się na nowo.

*Dokończenie na str. 4*

Երկու իրադարձություններն էլ տեղի են ունեցել Կրակովում, բայց ունեցել են համապետական նշանակություն: Հոբելյանների կապակցությամբ նույն քաղաքում կազմակերպված միջոցառումները նույնպես ունեցան այդպիսի նշանակություն: 2015 թվականի դեկտեմբերի 5-ին և 6-ին Վավելի մոտ հավաքվեցին մոտ երեք հարյուր հայեր և հայ մշակույթի համակիրներ՝ Վարշավայից, ժեշովից, Գլիվիցից, Կատովիցից, Դոլնի Սլոնսկեից և իհարկե Կրակովից: Սկզբում ամբողջովին լցվեց Կարոլ Շիմանովսկու անվան կրակովյան ֆիլհարմոնիայի Ոսկե դահլիճը: Ներկաների որոշ մասը, չստեղծվելով դահլիճում, հոտնկայս մասնակցեց այդ հոբելյանական հանդիսավոր հանդիպմանը, որը վարում էին շտաբի ղեկավարող անդամները՝ Կատաժինա Ագոպովիչը, Արմեն Արտվիլիսը, Հռիփսիմե Մամիկոնյանը և Վիգեն Երեմյանը: Քանի որ վերջիններս ծնվել էին 1980 թվականից հետո, ավագների ձեռքբերումների մասին պատմելիս պետք է ապավինեին ոչ թե սեփական, այլ ականատեսների հիշողություններին: «Դեռ 35 տարի առաջ Կրակովում ստեղծվեց յուրահատուկ կազմակերպություն», - ասացին: «Մտանիսով Դոնիգևիչի և այլոց նախաձեռնությամբ, Կրակովի Ազգագրական

թանգարանի կուրատոր դոկտոր Յանուշ Կամոնցկու, մագիստր Ալեքսանդրա Յախեր-Տիշկովայի և Լեհաստանի ազգաճանաչության ընկերակցության ղեկավար դոկտոր Աննա Կովալսկա-Լևիցկու. բազմակողմանի օգնության և աջակցության շնորհիվ ստեղծվեց Հայ մշակույթի համակիրների խմբակը, որի առաջին ղեկավարը դարձավ պարոն Միխայ Բողոսնիչը, իսկ քարտուղարը Թերեզա Պասսակարը: Երկրորդ համաշխարհային պատերազմի, Լվովի հայ հոգևորականության բնաջնջման, Արևելյան Կրեսների բնակչության բռնի տեղահանման հետ կապված ողբերգությունների և Լեհաստանում տիրող կոմունիստական իրականության պատճառով առաջացած տարիների լուռությանց հետո լեհահայերն սկսեցին վերակազմակերպվել: Արդեն մի քանի ամիս անց Հայ մշակույթի համակիրների խմբակը Կրակովում կազմակերպեց Լեհահայերի առաջին համաժողովը և գիտական քննարկում: 1980 թվականի նոյեմբերի 8-ից 9-ը կրակովյան PAX-ի պատերից ներս և հայր դոմինիկյանների տաճարում հանդիպեցին լեհահայերի մոտ 500 ներկայացուցիչներ, որոնք ժամանել էին Լեհաստանի ամբողջ տարածքից:

*Շարունակությունը՝ էջ 5*





## Od redakcji

Drodzy Czytelnicy!

Dwudziesty piąty, zimowy numer „Awedisu” zamyka rok 2015, czas obchodów stulecia ludobójstwa Ormian w Imperium Osmańskim. Przez ten okres na pierwszej stronie naszego czasopisma widniała niezapominajka – oficjalny symbol obchodów rocznicowych. Ten rok był niezwykle bogaty w wydarzenia, które z pewnością przyczyniły się do wzrostu świadomości na temat pierwszego ludobójstwa XX wieku. Nie sposób jest wymienić wszystkie wydarzenia związane z upamiętnieniem rocznicy, nawet tylko te, które odbywały się w Polsce. Jednak okazją do pewnego podsumowania polsko-ormiańskich uroczystości mogło być spotkanie zorganizowane 12 grudnia przez ambasadora Edgara Ghazaryana, opisanie przez nas na s. 6-7 tego numeru. Do zbioru relacjonowanych przez nas wydarzeń rocznicowych dodajemy w tym numerze również artykuł o upamiętnieniu ludobójstwa w Klebarku Wielkim.

Tymczasem, oprócz obchodów związanych z rocznicą ludobójstwa, w Krakowie na początku grudnia miały miejsce niezwykle ważne uroczystości skoncentrowane wokół dwóch jubileuszów – 35 lat od pierwszego po drugiej wojnie światowej zjazdu Ormian polskich oraz 25 lat od założenia Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego. Relację publikujemy na s. 1 i 4-5, a na s. 9 zamieszczamy także kazanie ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego wygłoszone w trakcie mszy dziękczynnej w niedzielę po głównych uroczystościach krakowskich. Jak powiedział ks. Isakowicz-Zaleski: „tego chcę życzyć naszej wspólnotcie, abyśmy starali się być razem. Żeby wynajdywać to, co nas łączy, a nie dzieli – ponad osobiste urazy”. Mamy nadzieję, że to zdanie stanie się mottem dla wszystkich Ormian w Polsce na nowy rok i wszystkie następne.

Redakcja

# Ormiańscy dziennikarze odwiedzili Warszawę

WYDARZENIA | W połowie listopada do Warszawy przyjechała z Armenii grupa dziennikarzy z ormiańskich gazet lokalnych.



W SIEDZIBIE FUNDACJI KULTURY I DZIEDZICTWA ORMIAN POLSKICH, OD LEWEJ: MARIA OHANOWICZ-TARASIUK, SHUSHAN OHANYAN, MONIKA AGOPSOVICZ, HRAYR HAKOBYAN, SUZI MEKHAKYAN, AGNIESZKA NOWIŃSKA, MERI HARUTUNYAN, MARIANNA PEPANYAN, ANNA APANOWICZ (FUNDACJA TOWARZYSTWO DEMOKRATYCZNE WSCHÓD). FOT. ARCHIWUM

Odwiedzali najciekawsze miejsca w stolicy, a jednym z nich była siedziba Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich. 19 listopada do Fundacji zawitała grupa ośmiu osób pod opieką Agnieszki Nowińskiej, polskiej dziennikarki, która szkoli kolegów z Armenii. Dziennikarze przyjechali do Warszawy z różnych miast Armenii: Giumri, Wanadzor, Goris, Alawerdi i Razdanu. Ich wizyta w Polsce była związana z realizacją projektu Fundacji Towarzystwo Demokratyczne Wschód pod nazwą „Wsparcie środowisk proeuropejskich i mediów lokalnych w Armenii”.

Dziennikarze okazali niezwykle zainteresowanie działalnością i historią powstania naszej Fundacji. Zaskoczyły i wzbudziły zachwyt zbiory starych książek, manuskryptów, fotografii i dokumentów. Interesowali się wortalem i stronami internetowymi, uznanie wzbudziła gazeta „Awedis”, pytali o częstotliwość jej wydawania i nakład, oglądali publikacje książkowe przygotowane przez Fundację lub z jej udziałem. Zainteresowanie wzbudziły informacje o działalności Kościoła ormiańskokatolickiego w Polsce. Zaskoczeniem natomiast były dwa nazwiska – Ohanowicz i Agopowicz, jak się okazało, pokrew-

ne nazwiskom dwóch przybyłych osób.

Wierna kopia stroju Ormianki z początków XX wieku (uszyta przez kreatorkę mody Lilit), jaką może pochwalić się Fundacja, była najodpowiedniejszym tłem pamiątkowych fotografii, których wykonano sporo. Wprawdzie wizyta była niezbyt długa, ale niezwykle sympatyczna, niewątpliwie wzbogacająca, choć w bardzo pobieżnej formie, wiedzę ormiańskich dziennikarzy o historię ich rodaków, tych od kilku wieków żyjących w Polsce.

Maria Ohanowicz-Tarasiuk,  
Agnieszka Nowińska

## W skrócie

VARUJAN VOSGANIAN  
W KRAKOWIE

Światowej sławy pisarz ormiański, urodzony w Rumunii Varujan Vosganian, złożył w dniach 20-21 października 2015 r. wizytę w Krakowie. Przyjazd pisarza związany był z 100. rocznicą ludobójstwa Ormian i osnutą wokół tej tragedii melancholijną powieścią *Księga szeptów*, której przekład na język polski ukazał się w tym roku nakładem wydawnictwa Książkowe Klimaty.

20 października pisarz spotkał się z czytelnikami w pałacu Pod Baranami, podczas krakowskiego Conrad Festival. Następnego dnia w Biblioteczce Collegium Maius UJ odbyło się spotkanie z członkami i sympatykami Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego. Oba spotkania cieszyły się dużym zainteresowaniem czytelników oraz krakowskiego środowiska ormiańskiego, a pytaniom do dostojnego gościa nie było końca.

POLSKIE ODZNACZENIE DLA  
DYREKTORA FESTIWALU  
„ZŁOTA MORELA”

Ormiański dokumentalista, krytyk filmowy i wieloletni dyrektor międzynarodowego festiwalu filmowego „Złota Morela” Harutiun Chaczatrian został uhonorowany odznaką „Zasłużony dla kultury polskiej”. Uroczystej dekoracji laureata dokonał w Erywaniu Ambasador RP w Armenii Jerzy Marek Nowakowski. W laudacji podkreślono zasługi Harutiuna Chaczatriana na polu popularyzacji polskiej sztuki filmowej w Armenii oraz zwrócono uwagę, że dzięki jego osobistym staraniom każda edycja festiwalu filmowego „Złota Morela” wzbogacona jest o akcenty polskie. Uroczystość uświetniły pokazy filmów: „Kond” Chaczatriana i „Zapomniany Ormianin” Jadwigi Nowakowskiej, opowiadający o postaci Teodora Axentowicza.

## Na końcu języka prof. Pisowicza

„Na końcu języka” to przewrotny tytuł wywiadu-rzeki z wybitnym krakowskim językoznawcą, orientalistą i armenistą, prof. Andrzejem Pisowiczem. Ta opowieść o języku i jego związkach z kulturą, historią i polityką z jednej strony zadziwia wartką, nierzadko sensacyjną narracją, a z drugiej strony imponuje szeroką, erudycyjną perspektywą. Książkę czyta się jednym tchem, a Profesor chętnie dzieli się z czytelnikami arcyciekawymi uwagami na temat ogólnej natury i filozofii języka oraz uniwersalnych mechanizmów rządzących ludzką mową, ukraszając rozmo-



wę swoimi osobistymi doświadczeniami na wyboistej ścieżce zgłębiania języków orientalnych oraz poznawania kultury ich użytkowników. Naturalnie nie brakuje wątków ormiańskich, cennych tym bardziej, że poparty retrospektywnymi obserwacjami z dłuższego pobytu prof. Pisowicza w Armenii lat 60. XX wieku.

*Na końcu języka. Z orientalistą Andrzejem Pisowiczem rozmawiają Kornelia Mazurczyk i Zbigniew Rokita*  
Białystok 2015

Wyd. Fundacja Sąsiedzi

art



Wesołych Świąt  
i Szczęśliwego Nowego Roku  
życzy redakcja „Awedisu”

«Ավետիս»-ի  
խմբագրությունը  
շնորհակալորում է Սուրբ  
Ծնունդը և Ամանորը



# Mała Armenia w Klebarku Wielkim

**STULECIE** | Na zaproszenie Związku Polskich Kawalerów Maltańskich, Ambasady Armenii w Polsce i wspólnoty Ormian na Warmii i Mazurach w niedzielę 8 listopada 2015 roku do Klebarka Wielkiego zjechali Ormianie i Polacy z całej Polski, aby wspólnie uczcić pamięć ofiar ludobójstwa Ormian.

Miejsce nie było przypadkowe. Klebark Wielki od lat związany jest z Ormianami, a to za sprawą ks. prałata Henryka Błazczyka, rektora klebarckiego Sanktuarium Krzyża Świętego i rektora miejscowego Kapelanatu Związku Polskich Kawalerów Maltańskich, kapłana niezwykle zaangażowanego w niesienie pomocy szpitalniczej i charytatywnej Ormianom. To dzięki staraniom ks. Błazczyka w Klebarku Wielkim otwarto Dom Ormiański – placówkę, gdzie stale przebywają Ormianie wymagający poważnej opieki lekarskiej, zaś przy neogotyckim klebarckim kościele odsłonięto w 2012 r. ormiański chaczkar, wykuty w wulkanicznym tufie i sprowadzony prosto z Armenii. W swojej działalności dobroczynnej ks. prałat Błazczyk blisko współpracuje także z ormiańskokatolickim Ordynariatem Europy Wschodniej z siedzibą w Giumri w Armenii, m.in. wspierając leczenie ciężko chorych Ormian z Armenii, Gruzji i Rosji.

Uroczystości rocznicowe rozpoczęły się rzymskokatolicką mszą św. z elementami ormiańskimi, której przewodniczył arcybiskup senior archidiecezji warmińskiej

Edmund Piszcz, zaś koncelebrowali: ks. Rafał Krawczyk – proboszcz ormiańskokatolickiej parafii centralnej pw. św. Grzegorza z Nareku w Warszawie, oraz ks. Karnik Howsepian z Armenii – delegat abpa Rafała Minnassiana, ordynariusza Armenii, Gruzji, Rosji i Europy Wschodniej dla Ormian katolików. Podczas liturgii, w której wzięli udział m.in. ambasador Republiki Armenii w Polsce Edgar Ghazaryan i małżonka, konsul Republiki Armenii w Polsce Tigran Vardanyan z małżonką, polscy kawalerowie maltańscy (w tym wiceprezydent Związku Polskich Kawalerów Maltańskich Maciej Koszutski oraz Edward Mier-Jędrzejowicz), senator Łukasz Abgarowicz i wysocy przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z terenu województwa warmińsko-mazurskiego, odczytano również ten fragment listu Konferencji Episkopatu Polski poświęconego prześladowaniom chrześcijan, który dotyczył wspomnienia ludobójstwa Ormian i innych chrześcijan dokonanego przed 100 laty w Turcji, a także ogłoszono dekret abpa Rafała Minnassiana o nadaniu ks. prałatu Henrykowi Błazczykowi



ABP SENIOR EDMUND PISZCZ, PO PRAWEJ – KS. RAFAŁ KRAWCZYK (W TYLE ZA NIM – EDWARD MIER-JĘDRZEJOWICZ), PO LEWEJ – KS. KARNIK HOWSEPIAN. KS. HENRYK BŁAZCZYK – PIERWSZY Z LEWEJ. FOT. KRZYSZTOF KASZUBSKI, RO.COM.PL

– w uznaniu jego działalności charytatywnej na rzecz narodu ormiańskiego – tytułu prałata Kościoła ormiańskokatolickiego (*dzajragujn wardapet*).

Następnie księża Rafał Krawczyk i Karnik Howsepian poprowadzili przy klebarckim chaczkarze modlitwę za zmarłych, po której zebrani udali się

do sali konferencyjnej, gdzie wysłuchano prelekcji ks. Błazczyka na temat roli krzyża w historii i kulturze pasyjnej narodu ormiańskiego oraz wystąpienia niżej podpisanego na temat historii narodu ormiańskiego. Całość zakończyły oficjalne przemówienia zgromadzonych dostojnych gości oraz uroczysty obiad w siedzibie Rektoratu

Sanktuarium Relikwii Krzyża Świętego.

Podniosły nastrój, który towarzyszył uroczystościom w Klebarku Wielkim, pozostawił w ich uczestnikach przekonanie, że było to godne zwieńczenie ormiańskiego Roku Pamięci 1915–2015.

Armen Artwich

## Dziękczynna msza św. i kazanie ks. Isakowicza-Zaleskiego

**KOŚCIÓŁ** | Dnia 6 grudnia o godzinie 11.30 w kościele Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku w Krakowie ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski odprawił mszę św. w obrządku ormiańskokatolickim w intencji dziękczynnej z okazji 35-lecia pierwszego po drugiej wojnie światowej zjazdu Ormian polskich, jaki odbył się w Krakowie w 1980 roku, oraz 25-lecia działalności Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego.

Kościół wypełnili wierni nie tylko z Krakowa, ale także przybyli z różnych miast Polski. Uroczystej mszy towarzyszył liturgiczny śpiew diakonów, których wspierali przedstawiciele ormiańskiego chóru parafialnego z Warszawy. Msza wieńczyła piękną dwudniową uroczystość. Gratuluję Organizatorom pomysłu i determinacji w doprowadzeniu pomysłu do pięknego finału. Liczna obecność gości potwierdziła słuszność Waszych zabiegów. Widać, że jest ogromne oczekiwanie ze strony środowiska ormiańskiego i ich sympatyków, aby takich wydarzeń było więcej, a ludki mogły się spotykać, słuchać, oglądać, gadać, biesiadować, modlić, i znów gadać... Później rozjeżdżać się



MSZĘ ŚW. CELEBROWAŁ KS. TADEUSZ ISAKOWICZ-ZALESKI W ASYŚCIE MINISTRANTÓW. FOT. WŁADYSŁAW DEŃCA

do swych domów, aby zaraz zacząć tęsknić za następnym spotkaniem. Tak, wiem, ile potrzeba wysiłku, aby pomysł stał

się, ale warto było! Oj, warto...

RO

Tekst kazania ks. Isakowicza-Zaleskiego na str. 9

## „Wodospady kwiatów” Gagika Parsamiana w Łęczycy

**WYSTAWA** | W dniu 1 października 2015 r. w Domu Kultury w Łęczycy miała swoją kolejną odsłonę malarska wystawa zatytułowana „Wodospady kwiatów”.



PODCZAS WERNISAŻU W ŁĘCZYCY STOJĄ OD PRAWEJ: BURMISTRZ KRZYSZTOF LIPIŃSKI, AMBASADOR EDGAR GHAZARYAN, GAGIK PARSAMIAN. FOT. AMBASADA REPUBLIKI ARMENII

Wielobarwna kompozycja autorstwa znanego polsko-ormiańskiego malarza Gagika Parsamiana upamiętnia 100. rocznicę ludobójstwa Ormian. W uroczystym wernisażu wzięli udział: ambasador Armenii w Polsce Edgar Ghazaryan, burmistrz Łęczycy Krzysztof Lipiń-

ski oraz przedstawiciele miejscowych środowisk kulturalnych, młodzież szkolna i liczni mieszkańcy. Uroczystość uświetnił występ Kwartetu Smyczkowego im. Komitasa z Armenii, również dedykowany pamięci ofiar ludobójstwa Ormian.

art



# 35 lat temu Ormianie polscy wyszli z cienia

Dokończenie ze str. 1

Już kilka miesięcy później Koło Zainteresowań Kulturą Ormian zwołało w Krakowie pierwszy zjazd Ormian polskich, połączony z sesją naukową. W dniach 8–9 listopada 1980 roku spotkało się około 500 delegatów z całej Polski. Wielu z nich zobaczyło się po raz pierwszy od czasów przedwojennych. Aby lepiej oddać atmosferę tego spotkania, warto przytoczyć barwną relację niezapomnianego Leona Ter-Oganjana z Warszawy, która ukazała się na łamach ówczesnej prasy: „Sesja została zorganizowana wzorowo. Niechybnie greccy bogowie w to się wdali: dr Kamocki jako praprzyczyna i potęga niewidzialna; Pan Michał Bohosiewicz jako Zeus wieńconośny, Jan Klemens Krzysztofowicz jako posłaniec bogów, Merkury. A prace wykonawcze wzięły na siebie trzy boginie w pierwszej ćwiartce wieku lub zaraz po niej: Teresa Passakas, Grażyna Gärtner i Ewa Krzysztofowicz. Olimp ten zgromadził adresy, wysłał zaproszenia, zamówił hotele, znalazł salę w PAX-ie, zdobył jedzenie, dbał o gości i, jak to zawsze w pracach organizacyjnych bywa, miał tysiące spraw do załatwienia z pomocą wielu chętnych «pomocników». Wszystkim chwała i cześć!!!”

Po zacytowaniu kolejnej relacji prasowej, opublikowanej w 1980 roku na łamach „Tygodnika Powszechnego” przez ówczesnego kleryka Tadeusza Zaleskiego, prowadzący spotkanie dodali: „Zjazd ormiański okazał się kamieniem milowym w najnowszej historii Ormian w Polsce. Dał impuls do samoorganizowania się wspólnoty ormiańskiej. Wkrótce powstały analogiczne organizacje w Warszawie i Gdańsku, ożywienie dotyczyło również Kościoła ormiańskokatolickiego. Na tej samej fali entuzjazmu, ale już w nowej rzeczywistości, w 1990 roku grupa krakowskich działaczy, m.in. Adam Terlecki, prof. Anna Krzysztofowicz, Antoni Amirowicz, Marek Eminowicz i Eustachy Łazarski, powołała Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne”.

Gdy prowadzący wypowiadali te słowa, twarze współorganizatorów zjazdu z 1980 roku, obecnych w Filharmonii, młodniaty.

Z okazji podwójnego święta Zarząd Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego postanowił nadać godność członka honorowego OTK aż pięciu osobom: Ambasadrowi Edgarowi Ghazaryanowi w uznaniu jego nieustrudzonej aktywności na polu promocji ormiańskiej kultury i historii w Polsce oraz za wkład w dzieło zbliżenia Armenii i Polski, ale także Armenii i polskich Ormian; doktorowi



DR JANUSZ KAMOCKI ODBIERA HONOROWE CZŁONKOSTWO OTK Z RĄK DR. MACIEJA JANIKA – PREZESA OTK  
ՀԱՆՆ ԴԵԿԱԿԱՐ ԴԻԿՏ. ՄԱՃԵՅ ԶԱՆԻԿԸ ՀԱՆՆ ԴՍԱԿԱՎՈՐ ԱՆԴՐԱՍԻ ԿՈՂՈՒԲ Ե ԶԱՆՁՈՒԲ ԴԻԿՏ. ԶԱՆՈՒԵ ԿԱՍՈՑԿՈՒԸ

Januszowi Kamockiemu i pani Teresie Passakas-Szymczak, bez których inicjatywy nie powstałoby krakowskie KZKO, za usługi w organizacji zjazdu 1980 roku; profesorowi Andrzejowi Pisowiczowi w uznaniu ponad 40-letniej pracy w dziedzinie armenistyki oraz w podziękowaniu za ofiarną działalność na rzecz OTK; ks. Tadeuszowi Isakowiczowi-Zaleskiemu za wieloletnią służbę i opiekę duszpasterską nad Ormianami w Krakowie i całej Polsce oraz w uznaniu roli dziejopisa i popularyzatora historii polskich Ormian.

Odczytano także list wystosowany do uczestników spotkania w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Andrzeja Dudy, przez sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta RP, ministra Wojciecha Kolarskiego. Witając on krakowskie uroczystości jako: „świadectwo wielkiej witalności i bogactwa prastarej kultury ormiańskiej, a zarazem dowód, że w kraju nad Wisłą Ormianie znaleźli swój prawdziwy dom i sposobność harmonijnego łączenia dwóch tożsamości i tradycji narodowych”. Minister stwierdzał: „Wzmocnienie wspólnoty obywatelskiej jest jednym z priorytetów obecnej prezydentu-

ry, Rzeczypospolita Polska jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, a Państwo – polscy Ormianie – współtworzyli od wieków jej historię”. Współbrzmiało z tymi ważnymi słowami przemówienie ambasadora Edgara Ghazaryana, tłumaczone na język polski przez dra Hayka Hovhannisyana: „Polscy Ormianie zajmują szczególne miejsce w diasporze ormiańskiej. Przebywając w Polsce od wieków, zachowując swą tożsamość narodową. Ujawnili swe najlepsze cechy. Broniąc granic Polski oraz wnosząc duży wkład w rozwój gospodarki, kultury i nauki, udowodnili, że są zasłużonymi obywatelami Polski. Wielowiekowa godna obecność Ormian jeszcze bardziej utrwala przyjaźń obu naszych narodów i tworzy silną podstawę do jej dalszego rozwoju”.

Potem rozbrzmiała subtelna muzyka kontrabasów młodego Gurgena Tovmasyana przy fortepianowym akompaniamencie Waldemara Króla. I wreszcie nad salą krakowskiej Filharmonii zapanował niepodzielnie Teatr Performer w fascynującym, wizyjnym spektaklu muzycznym *Wolanie z głębi serca płynące*, opartym na tekstach *Księgi śpiewów żałobliwych* św. Grzegorza z Nareku i *Księgi*

*szeptów* Varujana Vosganiana w wyborze Bogdana St. Kasprowicza. Niezwykła muzyka Sambora Dudzińskiego była niczym hymn ku czci starożytnej i dostojnej kultury Armenii. A gdy na zakończenie aktorzy Teatru Performer swymi wspaniałymi głosami wykonali pieśń *Armenia Felix* Krzysztofa Marii Teodorowicza, ze słowami Bogdana St. Kasprowicza, zachwyt widzów był zupełny.

W Międzynarodowym Centrum Kultury przy Rynku Głównym w Krakowie czekała na uczestników zjazdu ormiańskiego wystawa *Katedra ormiańska we Lwowie i jej twórcy*, a tuż po godzinie 16 w Bibliotece Dostojnego Collegium Maius UJ rozpoczęło się spotkanie z cyklu *Porozmawiajmy o*

*o Armenii*, zaprezentował sylwetkę bpa Nitkiewicza. W toku wykładu biskup poruszał aspekty prawne funkcjonowania Kościoła katolickiego obrządku ormiańskiego na tle wszystkich katolickich Kościołów wschodnich. Pytania do prelegenta, wybitnego znawcy zagadnienia, w przeszłości pełniącego wysokie godności w watykańskiej Kongregacji Kościołów Wschodnich, nie wyczerpały się w dyskusji po wykładzie, ale były kontynuowane podczas poczęstunku ormiańskiego w gotyckich piwnicach Collegium. Do rozmowy z biskupem ustawiła się długa kolejka chętnych. Oczywiście nie trzeba dodawać, że smakołyki pań Violety Khondkaryan i Żanny Egojan zostały połknięte w mig.



KS. TADEUSZ ISAKOWICZ-ZALESKI PO ODEBRANIU HONOROWEGO CZŁONKOSTWA OTK  
ՀԱՅՐ ՍՈՒՐԲ ԹԱԴԵՍՍ ԻՍԱԿՈՎԻՉ-ԶԱԼԵՍԿԻՆ ՀԱՆՆ ԴՍԱԿԱՎՈՐ ԱՆԴՐԱՍԻ ԿՈՂՈՒԲ ՍՍՍՍՆՆՈՒՅ ԴԵՏՈ

*Armenii*. I znów słuchacze erudycyjnego wykładu ks. biskupa sandomierskiego Krzysztofa Nitkiewicza pt. *Współczesny katolicyzm ormiański* wypełnili bez reszty historyczną salę uniwersytecką. Zebranych przywitał gospodarz miejsca prof. Krzysztof Stopka – dyrektor Muzeum UJ i jednocześnie członek zarządu OTK, po czym Armen Artwich, współorganizator cyklu *Porozmawiajmy*

Następnego dnia, w niedzielę, do kościoła Bożego Miłosierdzia na Mszę św. ormiańskokatolicką w intencji dziękczynnej odprawioną przez ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego, przyszli ci, którzy tak jak on – wtedy młody kleryk – uczestniczyli w zjeździe w 1980 roku. Przyszło też kolejne pokolenie, kontynuatorzy tamtego dziedzictwa. W poruszającej homilii ks. Isakowicz-Zaleski przypomniał historyczne doświadczenia krakowskiej wspólnoty ormiańskiej i wezwał do dziękczynienia „nie tylko za te trzydzieści parę lat, ale za kilka wieków, których jesteśmy spadkobiercami. Za wszystkie dobre rzeczy, które zawsze działy się u Ormian polskich”. I dodał: „Tego chcę życzyć naszej wspólnotcie, abyśmy starali się być razem. Żeby wynajdywać to, co nas łączy, a nie dzieli – ponad osobiste urazy. Niechże więc dzisiejsza Msza św. będzie modlitwą do Pana Boga w tej intencji również: o jedność i siłę duchową Ormian mieszkających w Polsce”.

Tekst Andrzej A. Zięba,  
fot. Władysław Deńca



PROF. KRZYSZTOF STOPKA PRZEMAWIA DO ZEBRANYCH W LIBRARIИ COLLEGIUM MAIUS  
ԴՐՈՑՅ. ԲԵՇԻՏՈՅ ՍՏՈՊԿԱՆ ՈՐՁՈՒՅԻՆ ԽՈՍՍԸ Ե ԴՐՈՒԲ ԿՈՒԼԵԳԻՈՒԲ ՄԱՅՈՒՍԻ ԳՐԱԴԱՐԱՆՈՒԲ ՀԱՎԱԶԿԱՅՆԵՐԻՆ





# 35 տարի առաջ լեհահայերը ստվերից դուրս եկան

Շարունակություն 1-ին էջի

Նրանցից շատերն առաջին անգամ էին հանդիպում սկսած նախապատերազմյան ժամանակներից: Որպեսզի ավելի լավ պատկերացնենք այդ հանդիպման ժամանակ տիրող մթնոլորտը, արժե մեջբերել Վարշավայից Լեոն Տեր-Օգանյանի անմոռանալի և գունեղ անդրադարձը այն օրերի մամուլում. «Հանդիպումը կազմակերպվել էր անթերի: Անպատճառ հունական աստվածներն էին դրա պատասխանատուները դ-ր Կամոցկին որպես նախապատճառ և անտեսանելի մի ուժ, պարոն Միխայ Բոդոսևիչը որպես Չեսս պատկերակիր, Յան Կլեմենս Քշիշտոֆովիչը որպես աստվածների բանբեր Մերկուրի: Իսկ դարի առաջին քառորդում և դրանից հետո էլ ամբողջ աշխատանքները իրենց ուսերին էին առել երեք աստվածուհիներ՝ Թերեզա Պասասկասը, Գրաժինա Գարսները և Էվա Քշիշտոֆովիչը: Այդ Օլիմպոսը հավաքեց հասցեները, ուղարկեց հրավիրատուները, ամրագրեց հյուրանոցները, գտավ PAX-ի դահլիճը, լուծեց սննդի հարցը, հոգ տարավ հյուրերի համար և, ինչպես միշտ է լինում կազմակերպչական աշխատանքների ժամանակ, հազար ու մի հարցեր լուծեց բազմաթիվ «օգնականների» հետ: Փառք ու պատիվ բոլորին»:



SPOTKANIE Z CYKLU POROZMAWIAJMY O ARMENII W LIBRARIИ COLLEGIUM MAIUS  
ՀԱՆԴԻՊՈՒՄ ԿՈՆԵՐՈՒՄ ՄԱՅՈՒՄԻ ԳՐԱԴԱՐԱՆՈՒՄ «ԽՈՍԵԼԸ ՀԱՅԱՍՏԱՆԻ ՄԱՍԻՆ» ԸՄՐՔԻՑ

համար, ինչպես նաև լեհահայերի պատմության ժամանակագրության և հանրության լայն զանգվածներին ներկայացնելու համար:

Ընթերցվեց Լեհաստանի Հանրապետության Նախագահ Անդժեյ Դուդայի անունից հանդիպման մասնակիցներին ուղղված նամակը, որում նախարար Վոյչեխ Կուլարսկին կրակոյվյան միջոցառումները ողջունել է հետևյալ խոսքերով. «սա հայ հնամենի մշակույթի կենսունակության և հարստության վկայությունն է, մինևս ժամանակ ապացույցն է այն բանի, որ հայերը Վիսլայի ափին գտնվող երկրում իրենց համար իսկական օջախ են գտնել և կարողացել են ներդաշնակորեն միահյուսել երկու ինքնուրույններն ու ազգային ավանդույթները»: Նախարարը հաստատել է. «Քաղաքացիական համայնքի ամրացումը ընթացիկ նախագահության համար գերակա ուղղություններից մեկն է: Լեհաստանի Հանրապետությունը բոլոր քաղաքացիների ընդհանուր հարստությունն է, իսկ պետությունը նրա պատմությունը դարեր շարունակ մեզ հետ միասին հյուսում են լեհահայերը»: Այս կարևոր խոսքերին համահունչ էր դեսպան Էդգար Ղազարյանի ելույթը, որը թարգմանեց դ-ր Հայկ Հովհաննիսյանը. «Լեհաստանի հայ համայնքն իր յուրահատուկ դերն ունի հայկական Միությունում: Հայերը Լեհաստանում ապրում են հարյուրամյակներ շարունակ: Պահպանելով իրենց ազգային նկարագիրը նրանք կարողացել են դրսևորել իրենց նաև իբրև Լեհաստանի արժանի զավակներ իրենց դրական ազդեցությունը թողնելով Լեհաստանի պաշտպանության ապահովման և ամրապնդման, տնտեսության զարգացման, մշակույթի և կրթության ոլորտներում: Լեհաստանում հայերի հարյուրամյակների արժանապատիվ ներկայությունն առավել ամրապնդում է մեր երկու ժողովուրդների միջև բարեկամությունը և ամուր հիմք է ստեղծում այն հետագայում զարգացնելու համար»:

Կասպրովիչի), հանդիսատեսի հիացմունքը լիակատար էր: Կրակոյվի Մշակույթի միջազգային կենտրոնում հայկական համաժողովի մասնակիցներին սպասում էր Լվովի հայկական տաճարը և այն կերտողները ցուցահանդեսը, իսկ ժամը 16.00-ից հետո Յագելոնյան համալսարանի Collegium Maius-ի գրադարանում կայացավ Եկեք խոսենք Հայաստանի մասին ծրագրի հերթական հանդիպումը՝ Եպիսկոպոս Քշիշտոֆ Նիտկևիչի բանախոսությամբ: Եվ կրկին պատմական դահլիճը լեվի-լեցուն էր. հանդիպման մասնակիցներին հետաքրքրել էր խորագրիտակ բանախոսի ժամանակակից հայ կաթոլիկությունը թեմայով դասախոսությունը: Ներկաներին սկզբում ողջունեց Յագելոնյան համալսարանի թանգարանի տնօրեն և ՀՍՀ խորհրդի անդամ պրոֆ. Քշիշտոֆ Ստոպկան, որից հետո, Եկեք խոսենք Հայաստանի մասին ծրագրի համահեղինակ Արմեն Արտվիլիսը ներկայացրեց Եպիսկոպոս Նիտկևիչին: Դասախոսության ընթացքում Եպիսկոպոսը շոշափեց Հայ կաթողիկե եկեղեցու գործունեության իրավական հիմքերը՝ Արևելյան այլ եկեղեցիների ֆոնին: Վատիկանում բարձր պաշտոններ զբաղեցրած և թեմայից լիարժեք տեղյակ բանախոսին ուղղված հարցերը չավարտվեցին դասախոսությունից հետո, այլ քննարկումը շարունակվեց Collegium Maius-ի գոթական ոճով կառուցված նկուղում գտնվող պանդոկում, որտեղ կազմակերպվել էր հայկական ավանադական հյուրասիրություն: Եպիսկոպոսի հետ զրուցելու համար մեծ հերթ էր գոյացել: Իհարկե, կարիք չկա մատնանշելու, որ Վիոլետա Խոնդկարյանի և Ժաննա Էգոյանի պատրաստած համեղ ուտեստները մի ակնթարթում վերջացան: Դրան հաջորդող կիրակի օրը Կրակոյվի Աստծո բարեգթության տաճարում հայ կաթողիկե եկեղեցու կանոնակարգի համաձայն պատարագ մատուցեց քահ. Թադեոշ Իսակովիչ-Չալեսկին: Ներկա էին այն անձինք, ովքեր իր պես մասնակցել էին 1980 թվականին կազմակերպված համաժողովին, ինչպես նաև հաջորդ սերունդը, ով հանձն է առել շարունակել ավագների սկսած գործը: Մրտաշարժ քարոզի ընթացքում քահ. Իսակովիչ-Չալեսկին հիշեց կրակոյվյան հայ համայնքի պատմական գործունեությունը և կոչ արեց շնորհակալություն հայտնել «ոչ միայն այդ երեսուն քանի տարվա համար, այլ մի քանի հարյուրամյակների համար, որոնց ժառանգության կրողը մենք ենք: Մենք բարի գործի համար, որ անընդհատ ուղեկցել են լեհահայերին»: Եվ ավելացրեց. «Մեր համայնքին մատչում են միասնական լինել, որպեսզի գտնենք մեզ կապող բաներ, այլ ոչ թե զատող վեր կանգնելով անձնական խռովությունից: Եվ թող որ այսօրվա Մբ. Պատարագը Աստծուն ուղղված աղոթք դառնա Լեհաստանում բնակվող հայերի հոգևոր ամրության և միասնականության համար»:

Այնուհետև, հնչեց նրբաճաշակ երաժշտություն երիտասարդ թավջութակահար Գուրգեն Թովմասյանի կատարմամբ և Վալդեմար Կրուլի դաշնամուրային նվագակցությամբ: Եվ վերջապես կրակոյվյան ֆիլհարմոնիայի դահլիճում իր տիրապետությունը հաստատեց Պերֆորմեր թատրոնը՝ ներկայացնելով «Կանչ ի խորոց սրտի» վերնագրով երաժշտական հիանալի ներկայացումը՝ հիմնված ս-բ Գրիգոր Նարեկացու Մատյան եղբերգության և Վարուժան Ոսկանյանի Շշուկների մատյան ստեղծագործությունների վրա (ընտրությունը Բոգդան Ս. Կասպրովիչի): Մամբոր Դուջինսկու յուրահատուկ երաժշտությունը ասես Հայաստանի հնամենի և պատկառելի մշակույթի պատվին հնչեցված հիմն լինել: Իսկ երբ միջոցառման ավարտին Պերֆորմեր թատրոնի արտիստները կատարեցին Armenia Felix ստեղծագործությունը (երաժշտությունը Քշիշտոֆ Մարիա Թեոդորովիչի, խոսքերը Բոգդան Ս.

Մեջբերելով Թադեոշ Չալեսկու հրապարակումից, որը տպագրվել էր 1980 թվականին «Համապարփակ» շաբաթաթերթում՝ հանդիպումը վարողներն ավելացրին. «Հայերի համաժողովն առանցքային եղավ լեհահայերի նորագույն պատմության մեջ: Այն մեծ լիցք հաղորդեց հայկական համայնքների ինքնակազմակերպմանը: Շուտով ստեղծվեցին համանման հայկական կազմակերպություններ Վարշավայում և Գդանսկում: Շարժ սկսվեց նաև Լեհաստանի հայ-կաթողիկե եկեղեցում: Այդ նույն խանդավառությամբ, բայց արդեն նոր իրականության մեջ 1990 թվականին, կրակոյվյան հայ գործիչների որոշ մասը, այդ թվում Ադամ Տերլեցկին, պրոֆեսոր Աննա Քշիշտոֆովիչը, Անտոնի Ամիրովիչը, Մարեկ Էմինովիչը և Էուստախի Լազարսկին հիմնեցին Հայ մշակութային ընկերությունը»:

Երբ հնչեցին այդ խոսքերը, դահլիճում ներկա գտնվող 1980 թվականի համաժողովի կազմակերպիչների դեմքերին երիտասարդության նշույլ հայտնվեց:

Կրկնակի տոնի առթիվ Հայ մշակութային ընկերության խորհուրդը որոշեց ՀՍՀ պատմավոր անդամի կոչումներ շնորհել հինգ հոգու՝ դեսպան Էդգար Ղազարյանին հայ մշակույթի և պատմության տարածման գործում իր ակտիվ աշխատանքի, ինչպես նաև Հայաստանի ու Լեհաստանի և, հատկապես, Հայաստանի ու լեհահայերի մերձեցմանը նպաստելու համար, դոկտոր Յանուշ Կամոցկուն և տիկին Թերեզա Պասասկային, առանց որոնց նախաձեռնության չէր կայանա 1980 թվականի համաժողովը և չէր ստեղծվի կրակոյվյան KZKO-ն, պրոֆեսոր Անդժեյ Պիտովիչին հայագիտության ոլորտում կատարած ավելի քան 40-ամյա բեղուն գործունեության և Հայ մշակութային ընկերությունում անձնվեր աշխատանքի համար, հայր սուրբ Թադեոշ Իսակովիչ-Չալեսկուն Կրակոյվի և ամբողջ Լեհաստանի հայերին հոգևոր աջակցության ու ինամակալության երկարամյա ծառայության



POCZĄTEK JUBILEUSZU W ZŁOTEJ SALI KRAKOWSKIEJ FILHARMONII  
ՀՐԲԵԼՅԱՆԱԿԱՆ ՄԻՋՈՑԱՌԱՄԱՆ ՍԿԻՉԲԸ ԿՐԱԿՈՎՅԱՆ ՖԻԼՀԱՐՄՈՆԻԱՅԻ ՈՍԿԵ ԴԱՅԼԻՃՈՒՄ

Անդժեյ Ա. Չիեսբա,  
Լուսանկարները՝ Վլադիսլավ Դենցա





# Հայոց Եղեռնի 100-րդ տարելիցին նվիրված միջոցառումների ամփոփումը Վարշավայում

ԻՐԱԴԱՐՁՈՒԹՅՈՒՆՆԵՐ | Այս տարվա վերջին՝ 2015 թվականի դեկտեմբերի 12-ին, Լեհաստանում Հայաստանի Հանրապետության դեսպանը կազմակերպել էր հայերի պատմության մեջ ամենացավալի ողբերգության՝ Հայոց Եղեռնի 100-րդ տարելիցին նվիրված Լեհաստանի տարածքում կազմակերպված միջոցառումների ամփոփում:

Հանդիպմանը մասնակցում էին հասարակական կազմակերպությունների ներկայացուցիչներ և անհատներ, որոնք մասնակցել էին հիշատակի միջոցառումներին: Դեսպանատան հրավերով վարշավյան հյուրանոցի դահլիճում հավաքվել էին մոտ 60 հոգի ամբողջ Լեհաստանի տարածքից:

Հայաստանի դեսպան Էդգար Ղազարյանը հավաքվածների ուշադրությանը ներկայացրեց լեհերեն թարգմանությամբ մի ցուցադրություն, որում ցույց էին տրված այն նախաձեռնությունները, որոնք նվիրված են եղել ցեղասպանության տարելիցի հիշատակմանը և ուղղված են եղել լեհ հասարակության տեղեկացվածության մակարդակի բարձրացմանը: Որպես նախաբան պրն դեսպանը ներկայացրեց կազմակերպչական կոմիտեների հանդիպումները Հայաստանում և Լեհաստանում: Այնուհետև, ցուցադրեց այն միջոցառումների լուսանկարները, որոնք անցկացվել էին Լեհաստանի ավելի քան քսան քաղաքներում: Այդ միջոցառումների թվում կային ցուցահանդեսներ, համերգներ, թատերական ներկայացումներ, ֆիլմերի ցուցադրություններ, գիտաժողովներ, դասախոսություններ, հանրամատչելի զեկույցներ, երթեր, գրքերի շնորհանդեսներ և ինքնուրույն կերպով արարողություններ: Հարգանքի է արժանի այն փաստը, որ դեսպան Ղազարյանն անձամբ էր մասնակցել դրանց մեծ մասին:

Քանի որ դեկտեմբերի 12-ի հանդիպման ժամանակ շեշտը դրված էր կազմակերպված միջոցառումների քանակի մատնանշման վրա, հետևաբար, ժամանակագրական հերթականությամբ թվարկվեցին ինչպես անհատների ելույթներն ու ծաղիկապսակների տեղադրումը, այնպես էլ մեծ իրադարձությունները, որոնց նախապատրաստման համար ամիսներ էին պահանջվել և հսկայական ջանքեր ու միջոցներ էին ծախսվել: Այդ մեծ, գիտական, մշակութային և հոգևոր մասյուն արժեքներ ունեցող իրադարձություններից, որոնք թվարկվեցին դեսպան Ղազարյանի կողմից, այստեղ արժե հատուկ ընդգծել և հիշատակել նրանք, որոնք մեծ արձագանք էին ստացել ինչպես լեհահայ համայնքում, այնպես էլ համալեհական ու միջազգային ՋԼՄ-ներում: Դրանցից էին Հայաստանի «Չովեր» պետական կամերային երգչախմբի համերգները Լեհաստանում, որ կազմակերպել էր Լեհաստանում Հայաստանի դեսպանատունը Լեհաստանի տարբեր քաղաքներում, ինչպես նաև Վարշավայի Թագավորական պալատում : Նշանակալի էին Հայ մշակութային ընկերության կազմակերպած երկօրյա միջոցառումները Կրակովում և Լեհահայոց մշակույթի և ժառանգության հիմնադրամի կազմակերպած միջոցառումները Վարշավայում: Կրակովում անցկացված միջոցառումները հետևյալն էին դեսպան Ղազարյանի զեկույցը Յագելոնյան համալսարանում, Հայոց ցեղասպանության հիշատակի կրակովյան երթը, որի մի քանի հարյուր մասնակիցներին էին միացել լեհ քաղաքական գործիչներ, իշխանավորներ և արտասահմանյան դիվանագետներ, Կրակովի խաչքարի մոտ անցկացված հանդիսավոր արարողությունները, Ֆաթիհ Աքինի «Սպի» ֆիլմի լեհական պրեմիերան, The Beautified Project խմբի թեմատիկ համերգը: Վարշավայի «Պատմության հետ հանդիպման տանը» Լեհահայոց մշակույթի և ժառանգության հիմնադրամի կազմակերպել էր մեկօրյա գիտահանրամատչելի կոնֆերանս, որի ընթացքում հարյուրից ավելի մասնակիցներ ունկնդրեցին ելույթներ հայերի պատմության, «ցեղասպանություն» եզրույթն ստեղծողի՝ Ռաֆայել Լեմկինի և Հայոց Էդեռնի հիշատակին տեղադրված աշխարհասփյուռ խաչքարերի մասին: Գիտաժողովը նաև առիթ էր հանդիսացել, որպեսզի հավաքվեն Լեհաստանի տարբեր վայրերի հայկական համայնքների ներկայացուցիչները: Միջոցառումների երկրորդ օրը հայ կաթողիկե եկեղեցու ծխակարգով հանդիսավոր պատարագ մատուցեցին միաթարյան միաբանության պատվիրակ, Հայաստանի, Վրաստանի, Ռուսաստանի

և Արևելյան Եվրոպայի կաթողիկե հայերի հոգևոր առաջնորդը և հայ կաթողիկե եկեղեցու երկու այլ հոգևորականների, իսկ լեհահայ կաթողիկե համայնքի վարշավայի թեմի առաջնորդ արքեպիսկոպոս Կազիմեժ Նիչը հավաքված մի քանի հարյուր հավատացյալների համար աստվածաշնչյան խրատներ կարդաց :

ԶԱՐ թատրոնը և Վրոցլավի Գրոտովսկու անվան ինստիտուտը կազմակերպեցին և նախաձեռնեցին տասնյակ ներկայացումներ, համերգներ և մշակութային այլ միջոցառումներ:

2015 թվականի ապրիլի 24-ին Վարշավայում Թուրքիայի դեսպանատան առջև անցկացվեց լուռության մեծ երթ:

Յուրահատուկ էին Վրոցլավի Լեհահայերի ընկերակցության կողմից կազմակերպված միջոցառումները, որոնք առանձնանում էին կազմակերպչական թափով և միջազգային, Էկումենիկ բնույթով (դրանց մասնակցում էին ազգային այլ փոքրամասնությունների ներկայացուցիչներ, քրիստոնեական տարբեր ուղղությունների հոգևորականներ, ինչպես նաև հրեական և մուսուլմանական համայնքների ներկայացուցիչներ) , ինչի մասին դեկտեմբերի 12-ի հանդիպման ընթացքում հիշատակեց Յան Աբգարովիչը Լեհահայոց մշակույթի և ժառանգության հիմնադրամի նախագահը:

Հիշատակված բոլոր միջոցառումների թիվս անցում էր 90-ից: Որպեսզի կարողանանք այդ թիվը կտրացնենք մինչև 100-ը, հարկ է նաև ավելացնել հանդիպման ընթացքում չհիշատակված այնպիսի նախաձեռնություններ, որոնք արժանի էին հիշատակման որպես ոչ միայն մշակութային, այլև գիտական տեսանկյունից արժեք ներկայացնող միջոցառումներ: Դրանցից մեկը Հայոց ցեղասպանության գիտակ, համաշխարհային հոշակ ունեցող գիտնական, *Հայերի ցեղասպանությունը (Le Génocide des Arméniens)* հիմնարար աշխատանքի հեղինակ, պրոֆեսոր Ռեյմոնդ Գևորգյանի այցելությունն էր Կրակով, ով իր դասախոսությունը կարդաց մայիսի 30-ին Յագելոնյան համալսարանի Էթնոլոգիայի և անթրոպոլոգիայի ինստիտուտի և Հայ մշակութային ընկերության կազմակերպած «*Գեոնցիոլոմ. բազմիցս է իրականացվել, առաջինը՝ հայերի դեմ*» գիտաժողովի ընթացքում:

Հայ մշակութային ընկերությունը կազմակերպել էր նաև «*Vivat Armenia*» ցուցահանդեսը, որի ընթացքում կարելի էր ծանոթանալ Լեհաստանում բնակվող չորս հայ արվեստագետների Անի Մուրադյանի, Թադեոշ Լուկաշևիչի «Տիգրանի», Գուրգեն Գաղաչիկի և Գագիկ Պարսամյանի աշխատանքներին: Բացի դրանից, այդ ցուցահանդեսին կից ներկայացվեցին Լուկաշևիչների ընտանեկան արխիվի լուսանկարները, որոնցում պատկերված էին Բաքվի 1905 թվականի հայերի ջրաղերը. ցուցադրությունը անվանվել էր «*Բաքու 1905. ջարդերի սկիզբը*»: Երկու ցուցադրություններն էլ կայացան Կրակովի կենտրոնում գտնվող Գեդարվեստի հետևորդների միության հեղինակավոր պալատում:

2015 թվականի սեպտեմբերի 21-ին Կազիմեժ Դոլնի քաղաքում հրեական *Pardes Festival*-ի ընթացքում անցկացվեց Հայկական օր, որը կազմակերպվել էր Լեհահայոց մշակույթի և ժառանգության հիմնադրամի հետ համատեղ: Հայկական օրվա շրջանակներում ցուցադրվեցին հայկական թեմատիկայով նկարահանված ռեժիսոր Վահրամ Մխիթարյանի «Կաթնեղբայր» և Ֆ. Աքինի «Սպի» ֆիլմերը, ինչպես նաև կայացան Յագելոնյան համալսարանից դոկտոր Անդժեյ Զիեմբայի, Զամոչի թանգարանից դոկտոր Պիոտր Կոնդրաչիուկի և Կելցեի Ազգային պատկերասրահից Պավել Գժեշիկի դասախոսությունները:

Աբբա Յուզեֆ Թեոդորովիչի անվան Լեհահայոց

միության ջանքերով 2015 թվականի ապրիլի 26-ին Գլիվիցեում քահ. Թադեոշ Իսակովիչ-Ջալեսկու կողմից օծվեց Հայոց ցեղասպանության հիշատակին տեղադրված հուշատախտակը:

Ապրիլի 27-ին Լեհաստանի Ազգային և Էթնիկ փոքրամասնությունների ընդհանուր խորհրդում հայերի՝ ազգային փոքրամասնության ներկայացուցիչ Էդվարդ Միեր-Ենջեյովիչը մասնակցեց Անկարայի այն նահանգապետին նվիրված հուշաքարի բացմանը, ով 1915 թ. մերժել էր իրականացնել հայերի տեղահանումը, իսկ հետագայում դեկավարել էր հայերի հանդեպ իրականացված հանցագործությունների բացահայտման հանձնաժողովի աշխատանքները:

Հիշատակման են արժանի նաև 2015 թվականին լույս տեսած այն տպագրությունները, որոնք կապված էին Հայոց ցեղասպանության հետ: Լեհահայոց մշակույթի և ժառանգության հիմնադրամը, համագործակցելով յոթ տարբեր երկրների ազդեցիկ հեղինակների հետ, թողարկեց «*Հայեր 2015. Եղեռնի մոխիրներից վեր հանող ժողովուրդ*» անվանումով երկլեզու ծավալուն օրացույցը: Լույս տեսավ Բոգդան Ս. Կասպրովիչի հեղինակած «Մաչքար» անվանումով թեմատիկ բանաստեղծությունների գրքույկը: Լեհաստանում *Հայ դասի* Հայկական ժողովրդական կոմիտեն հրապարակեց մի գրքույկ, որը վերաբերում է Հայոց ցեղասպանության հետևանքների վերացման համար իրավական պահանջների և բարոյական փոխհատուցման եղանակներին:

Լեհաստանում հայկական կազմակերպությունների ներկայացուցիչները ոչ միայն կազմակերպել են տեղական միջոցառումներ, այլև նախաձեռնել կամ մասնակցել են նաև արտասահմանյան միջոցառումներին: Այստեղ հարկ է հիշատակել երկու անձի մասին՝ Արմեն Արտվիխի՝ Լեհահայոց մշակույթի և ժառանգության հիմնադրամից և դոկտոր Անդժեյ Զիեմբան՝ Յագելոնյան համալսարանի գիտաշխատող և Հայ մշակութային ընկերության անդամ: Օրինակ՝ 2015 թվականի ընթացքում Արմեն Արտվիխի համագործակցությամբ կազմակերպված բազմաթիվ կարևոր իրադարձություններից մեկը Կաթոլիկ եկեղեցու տեղեկատու գրասենյակի մամուլի ասուլիսն էր, որի շնորհիվ լեհական ՋԼՄ-ներին փոխանցվեցին և հետագայում բազմիցս մեջբերվեցին Հայոց ցեղասպանության վերաբերյալ անաչառ տեղեկություններ: Հաջորդիվ, Էդվարդ Միեր-Ենջեյովիչի և Յան Աբգարովիչի ջանքերի շնորհիվ Լեհական Եպիսկոպոսաց դասը ժամանակակից աշխարհում քրիստոնյաների հալածման ու հայերի կոտորածների վերաբերյալ ծավալուն նամակ պատրաստեց, որը 2015 թվականի նոյեմբերի 8-ին ընթերցվեց Լեհաստանի բոլոր կաթոլիկ եկեղեցիներում: Լեհահայերը չէին կարող ներկա չգտնվել այնպիսի յուրահատուկ միջոցառմանը, որն էր Վատիկանում 2015 թվականի ապրիլի 12-ին Սբ. Պողոսի բազիլիկ տաճարում Հռոմի Պապ Ֆրանցիսկոսի գլխավորությամբ մատուցված սուրբ պատարագը, որին մասնակցում էին հայ Առաքելական և Կաթոլիկ եկեղեցիների ամենապատվավոր հյուրերը:

Վարշավյան հանդիպման ավարտին դեսպան Ղազարյանը շնորհակալություն հայտնեց «հանդիպման մասնակիցների գործադրած ջանքերի և հայրենասիրության» համար և առաջարկեց, որպեսզի հրավիրված հյուրերն այդուհետ լինեն այն Խորհուրդը, որը պետք է հանդիպի ամեն տարի: Որպես առաջիկա հանդիպման օր նշանակվեց 2016 թվականի մայիսի 8-ը՝ Շուշիի ազատագրման տարելիցը:

Հավաքույթն ավարտվեց հայկական հյուրասիրությամբ՝ զարդարված բազմաթիվ զեղեցիկ կենացներով: Այն առիթ հանդիսացավ, որպեսզի հավաքվածներն ավելի լավ ճանաչեն միմյանց:

*Մոնիկա Ազոպուլիչ*



# W Warszawie podsumowano uroczystości 100-lecia ludobójstwa Ormian

WYDARZENIA | Dnia 12 grudnia 2015 roku, pod koniec roku znaczącego 100 lat od najbardziej bolesnej tragedii w historii Ormian, Ambasada Armenii w Polsce zorganizowała spotkanie podsumowujące polskie obchody rocznicy ludobójstwa Ormian.

W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele organizacji społecznych i osoby prywatne, które przyczyniły się do upamiętnienia tej zbrodni. Na zaproszenie ambasady przybyło około 60 osób z całej Polski, które zgromadziły się w sali konferencyjnej warszawskiego hotelu.

Ambasador Armenii, Edgar Ghazaryan, przedstawił, tłumacząc na język polski, prezentację ukazującą zrealizowane inicjatywy, które odnotowywały i upamiętniały rocznicę ludobójstwa oraz poszerzały wiedzę polskiego społeczeństwa na ten temat. Tytułem wstępu, pan ambasador omówił spotkania komitetów organizacyjnych w Armenii i w Polsce. Następnie relacjonował ilustrowane zdjęciami wydarzenia, które odbyły się w ponad dwudziestu miastach Polski, w tym: wystawy, koncerty, spektakle teatralne, pokazy filmów, konferencje naukowe, wykłady i prelekcje, marsze, prezentacje książek oraz uroczystości religijne. Godne szczególnej uznania jest to, że ambasador Ghazaryan uczestniczył w większości tych uroczystości.

Ponieważ na spotkaniu 12 grudnia akcent postawiony był na odnotowanie liczby zorganizowanych obchodów, to przywołane zostały w porządku chronologicznym zarówno pojedyncze prelekcje czy złożenie kwiatów, jak i duże wydarzenia, wymagające kilkumiesięcznych przygotowań, wielu sił i środków. Z tych większych, o trwałej wartości duchowej, kulturalnej i naukowej, warto tu podkreślić i przypomnieć kilka wymienionych przez ambasadora Ghazaryana, które odbyły się szerokim echem w środowisku ormiańskim w Polsce oraz w mediach polskich i zagranicznych. Jednym z nich były występy znakomitego ormiańskiego Państwowego Chóru Kameralnego „HOVER” z Armenii, zorganizowane przez Ambasadę Armenii w Polsce m.in. na Zamku Królewskim w Warszawie. Znaczące były dwudniowe uroczystości zorganizowane przez Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne w Krakowie oraz przygotowane przez Fundację Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich w Warszawie. W Krakowie były to: wykład ambasadora Ghazaryana na Uniwersytecie Jagiellońskim, kilkusetosobowy Krakowski Marsz Pamięci Ofiar Ludobójstwa Ormian przez centrum miasta z udziałem polskich polityków, samorządowców i zagranicznych dyplomatów, uroczystości pod krakowskim chaczkarzem, uroczysta liturgia, koncert w krakowskiej



NA ZAKOŃCZENIE SPOTKANIA UCZESTNICY USTAWILI SIĘ DO WSPÓLNEJ FOTOGRAFII. FOT. WŁADYSŁAW DEŃCA  
ՀԱՆԴԻՊԱՆ ԱՄՍԱԿԻՑԵՐԻ ՀԱՄԱՏԵՐ ԼՈՒՄԱՆԿԱՐԸ՝ ՎԼԱԴԻՍԼԱՎ ԴԵՆՑԱԻ:

filharmonii, polska premiera filmu „The Cut” Fatiha Akina, koncert zespołu The Beautified Project. W Warszawie Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich zorganizowała w Domu Spotkań z Historią całodzienną konferencję popularnonaukową, podczas której ponad sto osób wysłuchało prezentacji na temat: historii Ormian, Rafała Lemkina (twórca pojęcia „ludobójstwo”) i chaczkarów na świecie upamiętniających ludobójstwo Ormian. Konferencja była też okazją do spotkania się przedstawicieli środowiska ormiańskiego z całej Polski. W drugim dniu obchodów odprawiona została uroczysta msza św. ormiańskokatolicka z udziałem chóru, koncelebrowana przez ordynariusza Armenii, Gruzji, Rosji i Europy Wschodniej dla Ormian katolików, delegata wiedeńskiego klasztoru oo. mechitarystów i dwóch innych duchownych ormiańskokatolickich, z homilią JE kardynała Kazimierza Nycza – arcybiskupa metropolity warszawskiego, ordynariusza Ormian katolików w Polsce. Msza ta zgromadziła kilkuset wiernych.

Teatr ZAR i Instytut im. Grotowskiego z Wrocławia zorganizowali i inspirowali dziesiątki spektakli teatralnych, koncertów i innych inicjatyw kulturalnych.

W Warszawie w dniu 24 kwietnia 2015 roku odbył się wielki marsz milczenia pod Ambasadą Turcji.

Wyjątkowy charakter i szczególną oprawę miały uroczystości przygotowane we Wrocławiu przez Towarzystwo Ormian Polskich, które wyróżniały się rozmachem organizacyjnym i międzynarodowym, ekumenicznym charakterem (wzięli w nich udział przedstawiciele innych mniejszości narodowych, duchowni wielu wyznań chrześcijańskich, a także wspólnot żydowskich i muzułmańskich) – podczas spotkania podsumowującego, 12 grudnia,

wspomniał o tym Jan Abgarowicz, prezes Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich.

Wszystkich wydarzeń udało się naliczyć ponad 90. Do pełnej liczby 100 inicjatyw warto dodać niewymienione podczas prezentacji, a znaczące, nie tylko z kulturalnego, ale także naukowego punktu widzenia wydarzenia. Jednym z nich była wizyta światowej sławy znawcy historii ludobójstwa Ormian, prof. Raymonda Kévorkiana z Paryża, autora monumentalnej pracy o ludobójstwie Ormian pt. *Le Génocide des Arméniens*, i wykład Profesora wygłoszony podczas konferencji naukowej pt. *Genocidium* – „zdarzało się tyle razy, najpierw wobec Ormian”, zorganizowanej 30 maja przez Komisję Wschodnioeuropejską Polskiej Akademii Umiejętności, Instytut Etnologii i Antropologii Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne.

Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne urządziło też wystawę malarską pt. *Vivat Armenia*, na której można było zobaczyć prace czworga ormiańskich artystów mieszkających w Polsce: Ani Muradyan, Tadeusza Łukasiewicza „Tigrana”, Gurgena Gadaczika i Gagika Parsamiana, oraz wystawę unikatowych zdjęć pochodzących z archiwum rodziny Łukasiewiczów, pt. *Baku 1905: prolog zagłady*, ukazującą nieznaną dotąd sceny mordów na Ormianach w Baku w 1905 roku. Obie ekspozycje prezentowane były w prestiżowym Pałacu Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

W Kazimierzu Dolnym 21 sierpnia 2015 roku odbył się Dzień Ormiański na żydowskim Pades Festival, zorganizowany we współpracy z Fundacją Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, w ramach którego pokazano dwa filmy o tematyce ormiańskiej: „Młeczny Brat” w reżyserii Vahrama Mkhitaryana oraz „The

Cut”, a także wysłuchano trzech wykładów: dr. hab. Andrzeja A. Zięby z Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Piotra Kondraciuka z Muzeum Zamojskiego w Zamościu oraz Pawła Grzesika z Muzeum Narodowego w Kielcach.

W Gliwicach, 26 kwietnia 2015 roku, staraniem Związku Ormian w Polsce im. Ks. Abpa Józefa Teodorowicza poświęcona została przez ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego okolicznościowa tablica upamiętniająca ludobójstwo Ormian.

27 kwietnia Edward Mier-Jędrzejowicz, przedstawiciel mniejszości ormiańskiej w Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, odsłonił kamień poświęcony gubernatorowi Ankarze, który w 1915 roku odmówił eksterminacji Ormian i stanął na czele komisji, która badała zbrodnie na Ormianach.

Warto wspomnieć także publikacje, które ukazały się w 2015 roku, a odnosiły się do ludobójstwa Ormian. Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, we współpracy z uznanymi autorami z siedmiu krajów świata, przygotowała dwujęzyczny kalendarz „Ormianie 2015. Naród odradzający się z popiołów zagłady”. Ukazał się ilustrowany rocznicowy tomik poezji pt. *Chaczkar*, pióra Bogdana St. Kasprowicza. Wydany został kolejny, podwójny numer krakowskiego „Biuletynu Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego”, poświęcony w większości 100-leciu ludobójstwa Ormian. Ormiański Komitet Narodowy Polski *Hay Tad* opublikował książkę dotyczącą prawnych i moralnych form reparacji i zadośćuczynienia za ludobójstwo Ormian.

Przedstawiciele organizacji ormiańskich w Polsce nie tylko zorganizowali własne uroczystości, ale także służyli inspiracją lub uczestniczyli w obchodach zagranicznych. O dwóch osobach

trzeba tu wspomnieć – to Armen Artwich z Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich i dr hab. Andrzej A. Zięba, pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego i członek Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego. Dla przykładu: jednym ze szczególnie ważnych wydarzeń, spośród wielu współorganizowanych w 2015 roku przez Armena Artwicha, była konferencja prasowa w Katolickiej Agencji Informacyjnej, dzięki której do polskich mediów dostał się rzetelny, wielokrotnie potem cytowany przekaz informacyjny o historii ludobójstwa Ormian. Z kolei z inicjatywy i dzięki staraniom Edwarda Mier-Jędrzejowicza i Jana Abgarowicza Episkopat Polski poświęcił zagładzie Ormian obszerną część listu pasterckiego o prześladowaniach chrześcijan we współczesnym świecie. List ten odczytany został 8 listopada 2015 roku we wszystkich kościołach katolickich w Polsce. Ormian polskich nie mogło także zabraknąć na wyjątkowym wydarzeniu, jakim była msza święta, sprawowana 12 kwietnia 2015 roku w Bazylice św. Piotra na Watykanie pod przewodnictwem papieża Franciszka, w której uczestniczyli najwyżsi dostojnicy obu ormiańskich Kościołów – Kościoła ormiańskokatolickiego i Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego.

Na zakończenie warszawskiego spotkania ambasador Ghazaryan podziękował „za wysiłek i patriotyzm uczestników spotkania” i zaproponował, by zaproszeni goście stanowili odtąd Radę, która spotykać się będzie co roku. Jako termin pierwszego posiedzenia zaproponował 8 maja 2016 roku, rocznicę wyzwolenia miasta Szuszi w Górskim Karabachu.

Zebranie zakończyło się ormiańską ucztą, okraszoną wieloma miłymi toastami. Była to również okazja do lepszego poznania się uczestników spotkania.

Monika Agopowicz



# Ամենամեծը բազմազանության կորուստն էր

ՀԱՐՑԱԶՐՈՅՑ | Հայկական եկեղեցական երգեցողության եւ Յեղասպանությունից յետոյ նրա ճակատագրի մասին Արամ Քերովբեանի հետ զրուցում է Յակուբ Կոպչինսկին:

**Հայ եկեղեցական երգեցողությունն իր արմատներով հասնում է հին ժամանակներ: Զարգացման ի նչ փուլում էր գտնուում այն 20-րդ դարի սկզբին՝ Հայոց ցեղասպանության շեմին:**

Նախ եւ առաջ պետք է ասեմ, որ հայ ծիսական երաժշտության ոչ պատմական եւ ոչ էլ երաժշտագիտական տեսանկյունը առարկայական կերպով մինչ օրս ուսումնասիրւած չէ: Ոչ-գաղափարախօսական գիտական մեթոդ կիրառած միակ անձը Եղիա Տնտեսեանն էր, ով մահացել է 1881 թ.-ին Ստամբուլում, որպէս Աբդուլ Համիդ II սուլթանի կառավարման երեսունամեայ շրջանի հալածանքների առաջին զոհերից մէկը: Այդ ժամանակից սկսած այդ երաժշտության մասին գրող շատ մարդիկ նպատակ են ունեցել առաւել «կառուցել ազգային մշակոյթ», քան կատարել գիտական ուսումնասիրություններ: Մա մի իրականություն է որ պետք է ընդունել: Այնուհանդերձ անհնար է ընդունել այն գաղափարը, ըստ որին հայերը դեռ կարծում են, որ ազգային գաղափարախօսությունը կարող է են պետք է բացատրի Պատմությունը: Հենց այդ պատճառով է, որ հայերը չեն տեսնում կամ գուցէ չեն ուզում տեսնել, որ 19-րդ դարի 70-ականներից մինչեւ 20-րդ դարի առաջին տասնամեակները հայ եկեղեցական երաժիշտների շրջանում կային ա. օսմանեան դասական երաժշտության հետեւորդներ,

բ. արեւմտեան երաժշտության հետեւորդներ, գ. պահպանողականներ, որոնք չէին ուզում ոչինչ փոխել, քանի որ նրանց այդպէս էին սովորեցրել իրենց վարպետները,

դ. այլ պահպանողականներ, որոնք ուզում էին «շտկել» երաժշտության որոշ տարրեր, որոնք նրանք համարում էին «ձեւագեղություն», սակայն չգիտէին ինչպէս դա անել:

ե. էլի այլ «պահպանողականներ» կամ առաջնականներ, որոնք քննարկում եւ զրուցում էին միմեանց հետ պարբերականների էջերում, հանդիպումների, թէ համատեղ աշխատանքի ընթացքում այն մասին, թէ ինչպէս պետք է բարելաւել իրավիճակը:

Բնականաբար նրանք բոլորը «երաժշտական դպրոցների» ներկայացուցիչներ էին: Նրանց մեջ կային մի քանի «աւանդական դպրոցներ», որոնք կապւած էին Հայաստանի վանական աւանդոյթի կամ այս կամ այն շրջանի անւանի վարպետի հետ: Այդ բոլոր դպրոցները մշակոյթի մի մասն էին: Վեճերն ու փոխարարբերությունները եւս Պատմության մաս էին կազմում:

**Ինչո՞ւ Հայոց ցեղասպանությունը կարելի է համարել որպէս հզօր բեկում հայ եկեղեցական երգեցողության պատմության մէջ:**

Այն պարզ պատճառով, որ կեանքն ընդհատեց, վերացաւ: Հայերը պարզապէս ուզում էին արժանապատիւ ապրել իրենց երկրում: Մշակոյթը, եթէ այն այդպէս չէն անւանում, այլ ապրում են բնական կերպ, դա եւս արժանապատիւ կեանքի մի մաս է: Մակայն նրանք, ովքեր սպանեցին, մահացան իրենց մշակոյթի հետ, իսկ ողջ մնացածները կտրուեցին իրենց նախնիների հողից: Նրանց այլ կեանք էր սպասում: Նրանք շարունակեցին ապրել ապաստան տուող, ընդունող երկրներում: Նման իրավիճակում ոչինչ չի կարող երկար տևել: Պետք է նորը ստեղծել եւ այդ նորը հաւանաբար սահմանւելու է համաձայն նոր միջավայրի պայմանների: Պետք է յիշենք, որ 20-րդ դարի սկզբին արեւմտականութեան\* ոգին տարածւել էր Հայերի մէջ, որոնք բնակւում էին քաղաքներում: Յեղասպանությունից յետոյ բազմաթիւ Հայեր յարաբերեցին արեւմտեան միջավայրին եւ այդ գործընթացը արագացւեց այն հայ մտաւորականների շնորհիւ, որոնք արդէն ձուլւել էին Արեւմուտքի մշակոյթին: Այդ «փոփոխությունը» գրեթէ ամբողջական էր: Իսկ երաժշտությունը մշակոյթի առաջին արտայայտությունն էր, որը ենթարկւեց Արեւմուտքի ազդեցութեանը: Միայն մի քանի «աւանդական» տարրեր պահպանեցին



ԱՎՆ ԵՐԳՁԱՆՈՒԹԷ: ԶՆՏԻՅ ԵՐԿՐՈՐԴԸ ԱՐԱՄ ՔԵՐՈՎԲԵԱՆ Ե, ՆՐԱ ԱՌՁԱՆՈՒՄ ԿԻՆ Ե՝ ՎԵՐԺԻՆԸ:

Սփիւռքում: Միւս կողմից ցեղասպանությունից մի քանի տարի անց Սովետական Հայաստանի ստեղծումը զրկեց ընտրության հնարաւորությունից: Այնտեղ եւս պարտադրեց մի միջավայր, որը հետեւում էր արեւմտեան կարծրատիպերին: Այս ամենը տեղի ունեցաւ շատ կարճ ժամանակահատուածում: Փոփոխությունը շատ արագ էր եւ կտրուկ եւ իրականացւեց մարդկանց վրայ, որոնք լի էին ցաւով: Այդ պատճառով «բեկում» բառը դա ամենամեղմ եզրոյթն է, որը կարելի է կիրառել տւեալ պարագայում:

**Ինչպիսի՞ն էին մշակութային այդ աւանդոյթի ամենամեծ կորուստները:**

Իմ կարծիքով առաւել դիպուկ կը լինի «ոչնչացում», քան «կորուստ» եզրոյթի կիրառումը: Ամբողջ երկիրը հայրենիքը ոչնչացւեց: Միայն դա արդէն խօսում է «կորուստների» մասշտաբների մասին, այդ թում նաեւ մշակոյթում: Մակայն ամենամեծ կորուստներից մէկը բազմազանութիւնն էր: Հայերի հայրենիքը լի էր բազմազանութեամբ: Գաղափարախօսությունները չէն սիրում բազմազանութիւն, սակայն չէին կարող այն հեշտութեամբ վերացնել, քանի կար հայրենիքը եւ այնտեղ ապրող մարդիկ: Յեղասպանությունը վերացրեց այդ բազմազանությունը եւ հարթակ ստեղծեց նրանց համար, ովքեր ի վիճակի էին ուղղորդել հասարակական կարծիքը եւ որոնք «գիտէին», թէ ինչպիսին պետք էր լինէր հայկական մշակոյթը: Նրանց կարծիքով հայ եկեղեցական մշակոյթը «պետք է» կատարւեր արեւմտեան մօտեցումով, ինչը նշանակում էր բնականաբար, որ պետք է քաղաքակրթւեր: Ամենը, ինչ յիշեցնում էր անցեալի մասին, համարւեց «թուրքական ազդեցություն» որ պետք էր ջնջւեր:

**Ի՞նչ է պահպանւել այդ աւանդոյթից: Քանի՞ սն են այսօր այն զարգացնում եւ որտեղ:**

Շատ բան չի պահպանւել այդ աւանդոյթից, սակայն Հայ եկեղեցում դեռ կարելի է լսել հայ աւանդական ձայնեղանակներ\*\*։ Ստամբուլում կան մի քանի լաւ երգիչներ: Միակ խնդիրն այն է, որ աւանդական երգիչները ոչ միշտ են կարողանում կողմնորոշւել դասական հայերենով երգեցողութեան պահանջներում, որը դեռ ծիսակատարությունների լեզուն է: Այդ երգիչները յաճախ կենտրոնանում են կատարման եւ մեղեդու վրայ: Դա յանգեցնում է նրան, որ զանց են առնում լեզուի հնչողությունն ու առողանությունը եւ շեղւում են դէպի «օսմանեան ոճերի նմանակման» ուղով: Իսկ նրանք, ում դուր չի գալիս կատարման նման եղանակը, նմանակում են արեւմտեան ոճերը: Նման մօտեցման պարագայում չկայ արարում, այդ մօտեցումը միայն ոչնչացնում է աւանդոյթի վերջին մնացորդները: Ու չնայած Ստամբուլում մնացած մի քանի նշանաւոր երգիչ-վարպետներ ունեն աշակերտներ, ոմանք շատ խոստումնաւից են, սակայն նրանք ի վիճակի չեն կանխել այդ իշխող տրամադրութեանը, քանի որ այն ամենուր է նրանց առօրեայ կեանքում:

**Իսկ որքա՞նն է այդ աւանդոյթից գոյատեւել ներկայիս Հայաստանում:**

Ներկայիս Հայաստանը կրում է սովետական երկարատեւ շրջանի ծանր բեռը, երբ եկեղեցին բազում տասնամեակներ ենթարկւում էր հալածանքների, իսկ յետոյ «հանդուրժում» սակայն վերահսկողութեան տակ: Ի նչ կարգի երգեցողություն կարող եւս ակնկալել տւեալ պայմաններում: Բնականաբար գլխաւորապէս արեւմտեան ոճի երգեցողություն, այնպէս ինչպէս սփիւռքում: Ներկայումս Հայաստանում հանդիպում է նաեւ միաձայն երգեցողություն, սակայն դա ամենէլին էլ ձայնեղանակային երգեցողություն չէ: Ձայնեղանակային երգեցողությունը համարում է արեւելեան, այսինքն ոչ բաւական քաղաքակիրթ: Միւս կողմից մի Ազգ—պետութեան մէջ բնակւող «homo sovieticus»-ը հեշտութեամբ պարծենում է, որ կրողն է «իրական աւանդոյթի», միակ ճիշդ ու միակ ազգային աւանդոյթի:

**Շատ անգամներ Ձեր համերգների ժամանակ եւ այլ պարագաներում տեսել եմ որոշ հայաստանցի Հայերի, որոնք գլուխներն էին ճռճում եւ պատճառաբանում, որ այդ երաժշտությունը «հայկական չէ»: Ի՞նչ է պատճառը, որ այդ կերպ են մտածում: Ինչո՞ւ չեն ընդունում հայկական ժառանգութեան այդ հատուածը որպէս իրենց անձնական:**

Քանի որ նրանք կրթւել են ազգային երաժշտութեան կաղապարատիպում: Արեւելականությունն այլեւս չի գործում այնպէս, ինչպէս նախկինում էր, սակայն «արեւելականացած» մարդիկ շարունակում են արեւելականացած մալ ու հաւատում են, որ պետք է յարմարեն այն տիպարին, որը նրանց սովորեցրել են: Բայց տեսել եմ նաեւ այն Հայերին ովքեր այդ կերպ չեն վարւում: Իսկ քանի հայ գիտի, որ հնարաւորութիւն ունի ունկնդրել եկեղեցական երաժշտացանկի ընդամենը տասը տոկոսը: Երբ լսում են մնացած իննսուն տոկոսը, որը սուրբ պատարագի մաս չի, կարծում են, թէ դա օտար երաժշտութիւն է: Տեսնո՞ւմ ես, թէ որքան հեռու ենք գնացել արդիականութեան մեր հափշտակութեամբ:

**Ձեր կարծիքով կա՞ յինարաւորութիւն շարունակելու եւ պահպանելու երաժշտական այդ աւանդոյթը:**

Եթէ կարողանայինք ապրել կեանքի քիչ թէ շատ նորմալ պայմանների մէջ, ուր «պետք է հայ լինենք» գաղափարը մեզ ետ չէր պահի նորմալ մտածողությունից եւ զգացողությունից, մեր աւանդոյթները կը կարողանային նորմալ ապրել ու մտնել կեանք տալով այլ արժեքների, որոնք ժամանակի ընթացքում եւս կարող են դառնալ «աւանդոյթներ»: Ամեն դէպքում քանի դեռ խօսում ենք «մեր աւանդոյթների» մասին, վտանգւած ենք ապրում:

**Արամ Քերովբեան** - երաժիշտ եւ երաժշտագիտութեան դոկտոր: Օնւել է Ստամբուլում, բնակւում է Փարիզում: Ակն երգչախմբի Փարիզի եկեղեցական երգեցողութեան Ուսմանց Կենտրոնի ղեկավար: Փարիզի սբ. Յովհաննէս Մկրտիչ եկեղեցու երաժշտապետ: Կոչնակ հայ երաժշտական համոյթի անդամ:

\* արեւմտականություն- Արեւմտեան Եւրոպայի եւ Ամերիկայի Միացեալ Նահանգների մշակութային, տնտեսական եւ քաղաքական տիպարների նմանակում (Լեհական Գիտական Հրատարակութեան լեհերէն լեզուի բառարան) \*\* ձայնեղանակային երաժշտություն- երաժշտություն հիմնւած ձայների եղանակային յաջորդութեան յատուկ սիստեմի վրայ: Հետաքրքիր է, որ սույն թարգմանությունը պատրաստւել է հայերենի դասական ուղղագրությամբ: Հարցազրույցը լեհերենով լույս է տեսել «Ավետիսի» 23-րդ համարում (2015), էջ՝ 7: Wersja polska wywiadu z Aramem Kerovpjanem ukazała się w „Awedisie” nr 23, s. 7.





# Kazanie ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego

6 grudnia 2015 r. Bawę Dzes, Drodzy Siostry i Bracia! Obecnie w Kościele rzymskokatolickim rozpoczyna się nowy rok liturgiczny. I pierwszy okres tego nowego roku nazywany jest Adwentem. W zeszłą niedzielę rozpoczął się ów Adwent. Jest to czas przygotowania się do Świąt Bożego Narodzenia. Natomiast w Kościele ormiańskim już w trzecią niedzielę listopada rozpoczął się czas przygotowania do najważniejszych – po Surp Zatik, czyli Wielkanocy – Świąt, które obchodzimy w ciągu roku liturgicznego: są to Święta Astwacahajnutiun jew Mykyrtutiun, które przypadają według kalendarza uznawanego przez Ormian polskich 6 stycznia. Według starej tradycji, która jest obecna w Kościele ormiańskim, jest to połączenie trzech wydarzeń: narodzin Jezusa, pokłonu Trzech Mędrców oraz Chrztu Jezusa w rzece Jordan. I akcent położony jest na to trzecie wydarzenie. Do tego czasu mamy 50 dni na modlitwę, rozważanie Pisma Świętego i na naszą pokutę: pojednanie się z Bogiem i bliźnimi. Tak jak słyszymy w dzisiejszych czytaniach: wezwanie, aby prostować drogi do Chrystusa, a również ścieżki własnego życia.

I w ten czas przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia i uroczystości Astwacahajnutiun wpisuje się nasza wczorajsza i dzisiejsza uroczystość: zorganizowana przez

Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne, które nas zaprosiło. Możemy wspominać w tej naszej najnowszej historii dwa ważne spotkania: 35. rocznicę pierwszego zjazdu ormiańskiego po wojnie i 25. rocznicę działalności wspomnianego Towarzystwa. Wczoraj, w czasie pięknej uroczystości w Filharmonii, mogliśmy usłyszeć fragmenty relacji z tych ważnych wydarzeń. Dane mi było uczestniczyć w tych historycznych wydarzeniach. I pamiętam ogromne wzruszenie, szczególnie starszego pokolenia, które po raz pierwszy od czasu wojny, wypędzenia z Kresów Wschodnich mogło się spotkać, odtworzyć znajomości, wymienić się adresami, a przede wszystkim być razem ze sobą. Ten pierwszy zjazd ormiański stał się fundamentem następnych związków, w tym także powstania Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego oraz kolejnych stowarzyszeń i fundacji, które w ostatnim czasie licznie są powoływane. Chciałbym przypomnieć, że 35 lat temu nie mieliśmy jeszcze świadomości, co nas czeka. Było to odnawianie starych zwyczajów i obyczajów, ale historia najnowsza przyniosła nam ogromne zmiany, przede wszystkim społeczne i polityczne: upadek komunizmu, rozwiązanie Związku Radzieckiego, ale też zmiany, które dotknęły, oczywiście w sposób pozytywny, również nasze środowisko. Do na-

szej, starej emigracji dołączyły osoby z nowej emigracji, od końca lat osiemdziesiątych, przez szczególnie lata dziewięćdziesiąte, a także i obecnie. Do Polski przybywają Ormianie tak z Armenii i sąsiedniej Gruzji, jak i z innych byłych republik, po rozpadzie Związku Radzieckiego, a ostatnio także z Syrii. Jest to wielkie wyzwanie, bo tak jak wczoraj słyszeliśmy, nasza społeczność jest, a tak naprawdę cały naród ormiański, jest to naród emigrantów. Trzy czwarte narodu mieszka poza Armenią. Takie są losy naszego narodu i naszej społeczności, że wiele wydarzeń historycznych zmuszało ich i zmusza do ucieczki z własnych ziem. I możemy się tym chlubić, że Rzeczpospolita Polska była zawsze miejscem schronienia dla Ormian, od siedmiuset lat. Nasi przodkowie cieszyli się opieką i przywilejami królów polskich, magnatów, pozostając w symbiozie z Kościołem katolickim, przyjmując we Lwowie unię. Mogli zakładać swoje parafie, budować swoje kościoły, posiadać samorządowe gminy. A w zamian za tę troskę i życzliwość Ormianie polscy odwodzili się Rzeczpospolitej wiernością, pracowitością. Wielu z naszych przodków zapisało się złotymi zgłoskami w historii Polski. I to wszystko dzisiaj łączymy w tej Mszy św. Jest to Msza św. dziękczynna. My ciągle prosimy, ale musimy też pamiętać, że Bogu trzeba też podziękować. Nie tyl-

ko za te trzydzieści parę lat, ale za kilka wieków, których jesteśmy spadkobiercami. Za wszystkie dobre rzeczy, które zawsze działały się u Ormian polskich. Prosimy o Błogosławieństwo Boże dla całego środowiska, niezależnie od tego, czy jesteśmy z Kościoła rzymskiego, ormiańskiego czy apostołskiego. Wczoraj słyszeliśmy bardzo piękny wykład biskupa Krzysztofa Nitkiewicza, który mówił bardzo wiele o ekumenizmie. Pokazywał, jak blisko siebie są te dwa Kościoły. Jak wiele pozytywnych działań zostało dokonanych, szczególnie za pontyfikatu papieża Jana Pawła II.

Również wspominaamy wszystkich zmarłych, wielu uczestników pamiętnego zjazdu ormiańskiego jest już u Pana Boga. Wspominamy tych, którzy tworzyli zręby Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego. Modlimy się o dusze, aby poprzez Boże Miłosierdzie mogły wejść do Królestwa Niebieskiego. Jest jeszcze jedna sprawa, o której trzeba dzisiaj, w tym uroczystym momencie, powiedzieć. W Krakowie stanął pierwszy chaczkar w powojennych granicach Polski. Pamiętamy, ile było kłopotów, trudów, kłód rzucanych pod nogi. Ale dzięki determinacji organizatorów i fundatorów ten chaczkar stanął. Dzisiaj chaczkarzy są również w innych miastach, o czym należy pamiętać.

To nasze spotkanie jubileuszowe jest również zakończeniem innego roku jubileuszowego – smutnego – setnej rocznicy Ludobójstwa Ormian. Jak Ziemia długa i szeroka Ormianie się zjeżdżają i urządzają uroczystości. Również w Polsce. Niedawno byłem w Kanadzie, w Toronto i Montrealu, i widziałem wystawy, pomniki, tablice pamiątkowe, które nasi bracia i nasze siostry w tych dniach ustawili. Myślę, że są takie wydarzenia, które łączą wszystkich, niezależnie od ilości posiadanej krwi ormiańskiej. Łączą nie tylko Ormian, ale i Polaków, i przedstawiciele innych narodowości. Ta setna rocznica była na pewno jednym z kroków uczczenia najtragiczniejszego wydarzenia w historii, ale z drugiej strony możemy mieć satysfakcję, że udało się tyle dobrego zrobić, że nas to łączy. Że mimo podziałów, różnych poglądów, mogliśmy być razem. I tego chcę życzyć naszej wspólnoty, abyśmy starali się być razem. Żeby wynajdywać to, co nas łączy, a nie dzieli – ponad osobiste urazy. Niechże więc dzisiejsza Msza św. będzie modlitwą do Pana Boga w tej intencji również: o jedność i siłę duchową Ormian mieszkających w Polsce. Amen

(spisała: RO)

Kazanie dostępne również na [www.ordynariat.ormianie.pl](http://www.ordynariat.ormianie.pl)

## Wrocławski wykład o Ludobójstwie

PRELEKCJA | Wykład w Klubie Seniora Politechniki Wrocławskiej o ludobójstwie Ormian wygłosił dr hab. inż. Ara Sayegh, Ormianin urodzony w Syrii, od trzech lat profesor nadzwyczajny Politechniki Wrocławskiej.

Ludobójstwo Ormian to w XX stuleciu pierwsza z największych zbrodni przeciwko ludzkości. Straciło wtedy życie około 1,5 miliona ludzi, skutki tego odczuli także wszyscy ci, którzy ocalili. Niestety reakcja społeczności międzynarodowej była niewielka.

Pierwsze mordy na Ormianach mieszkających w granicach Imperium Osmańskiego rozpoczęły się już pod koniec XIX w. Była to odpowiedź na ich żądania autonomii. Napadały na nich muzułmańskie bojówki tureckie, zachęcane do tego przez ówczesnego sułtana. Ogromne ograniczenia swobód i podatkowe restrykcje doprowadziły do powstań ormiańskich, w wyniku których życie straciło ponad 300 tysięcy Ormian.

Kolejny etap wyniszczania narodu ormiańskiego rozpoczął się wraz z wybuchem I wojny światowej, a szczególnie nasilił się w 1915 r., kiedy rządy w Turcji sprawowali młodoTurcy. Ich celem było zjednoczenie ludów tureckich od Bosforu po Mongolię. Uznali oni, że jedną z największych przeszkód w osiągnięciu tego celu byli Ormianie, którzy zamieszkiwali tereny Zakaukazia od 3 tysięcy lat i od 301 r. byli pierwszymi chrześcijanami w tym rejonie świata. Za początek

masakry swojego narodu Ormianie uznają 24 kwietnia 1915 r. Tego dnia rząd turecki wydał rozporządzenie o aresztowaniu ormiańskiej inteligencji. Większość aresztowanych zamordowano. Głównymi architektami zaplanowanego ludobójstwa ormiańskich obywateli Turcji byli minister spraw wewnętrznych Mehmet Talaat Pasza, minister wojny İsmail Enver Pasza oraz minister marynarki Ahmed Dżemal Pasza. Miesiąc później rozpoczęły się masowe deportacje Ormian z terenów, które dotychczas zamieszkiwali. Zmuszano ich do wędrówki do Syrii i Mezopotamii. Wypędzeni (w tym kobiety, dzieci i starcy) nie otrzymali na drogę nawet wystarczających zapasów żywności. W czasie wędrówki wiele kobiet było gwałconych przez eskortujących ich żołnierzy tureckich. Na porządku dziennym były też rabunki. Wielu Ormian nie wytrzymało tak ciężkich pustynnych warunków; zmarli z głodu, wyczerpania lub w wyniku chorób. Posiadłości Ormian, skonfiskowane przez władze państwowe, przydzielano muzułmanom, jednocześnie zabraniając udzielania Ormianom jakiegokolwiek pomocy. Nieprzestrzeganie tego zakazu groziło surowymi karami.

Ostatecznie życie straciło około 1,5 miliona Ormian, zagrożona była

utrata tożsamości tego narodu. *Nawet wśród tych, którzy przeżyli, nie ma Ormianina, który by nie odczuł następstw tego ludobójstwa* – podkreślił prof. Ara Sayegh. Mogły to być skutki psychiczne lub materialne. Wszyscy oni stracili przecież swoich bliskich i majątki, widzieli też zniszczenie swoich świątyń i pomników i zmienianie nazw ich miejscowości na tureckie. Zaginął też wszelki ślad po wielu mężczyznach tej narodowości, którzy w tamtych czasach służyli w armii tureckiej: w wojskowych archiwach tureckich brak ich dokumentów. Wtedy społeczność międzynarodowa nie reagowała dość skutecznie na tę zbrodnię, a jej sprawcy nie zostali ukarani. Po niewielu latach utworowało to drogę do kolejnych potwornych zbrodni, już na większą skalę. Adolf Hitler, kanclerz III Rzeszy Niemieckiej, wydając w dniu 22 sierpnia 1939 r. rozkaz ataku na Polskę, w uzasadnieniu tej decyzji mówił do podległych dowódców Wehrmachtu: „Zabijajcie bez litości kobiety, starców i dzieci; liczy się szybkość i okrucieństwo. Kto dziś pamięta o rzezi Ormian?”.

Nawet obecnie Turcja nie przyznaje się do tej zbrodni. W związku z tym Ormianie nie otrzymali żadnych odszkodowań, nie zwrócono im majątków ani kościołów. Na szczęście

coraz więcej głosów na arenie międzynarodowej domaga się rozliczenia sprawców. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 19 kwietnia 2005 r. przyjął przez aklamację uchwałę potępiającą ludobójstwo Ormian. Głośno też o tym mówili m.in. papież: Jan Paweł II w dniu 27 września 2001 r. i Franciszek 12 kwietnia 2015 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych 11 września br. wydała rezolucję ustanawiającą 9 grudnia Międzynarodowym Dniem Pamięci i Godności Ofiar Zbrodni Ludobójstwa i Zapobiegania tej Zbrodni.

We Wrocławiu działa liczna diaspora Ormian. Dzięki staraniom polskiej diaspory ormiańskiej stoi w Polsce wiele chaczkarów – kamiennych krzyży ormiańskich, upamiętniających ludobójstwo Ormian. Jednemu z wrocławskich placów niedawno nadano nazwę Skweru Ormiańskiego. W czasie spotkania profesorowi towarzyszyli jego synowie. George (altówka) i Aram (gitara) Sayeghowie. Na początku wykonali dwa utwory ormiańskiej muzyki klasycznej, a na końcu – ormiańską muzykę popularną. Prelekcji towarzyszyła też wystawa czternastu plansz ilustrujących historię i tragedię narodu ormiańskiego. Przygotowała je, z materiałów okolicznościowego kalendarza Fundacji Kultury

i Dziedzictwa Ormian Polskich, absolwentka Politechniki Wrocławskiej – mgr inż. arch. Elżbieta Łysakowska, pochodząca z ormiańskiej rodziny Agopsowiczów i Krzeczunowiczów.

Prof. Ara Sayegh jest wnukiem jednego z nielicznych ocalałych Ormian wygnanych w 1915 r. z Anatolii na Pustynię Syryjską. Ukończył studia na Uniwersytecie w Aleppo w Syrii. W latach 1987–1993 odbył studia doktoranckie na Politechnice Wrocławskiej, zwieńczone dyplomem uzyskanym w Instytucie Techniki Ciepłej i Mechaniki Płynów. Po powrocie do Syrii kontynuował pracę naukową na Uniwersytecie w Aleppo. W 2006 r. uzyskał tam tytuł profesora. W 2012 r. przybył do Polski i został zatrudniony na Wydziale Inżynierii Środowiska Politechniki Wrocławskiej. Poza pracą naukową profesor dużo czasu poświęca na działalność na rzecz społeczności ormiańskiej. Stale też współpracuje z polsko-ormiańskim kwartalnikiem „Awedis” oraz publikuje po ormiańsku i arabsku w różnych czasopismach ormiańskiej diaspory. Jest znawcą historii Armenii i diaspory ormiańskiej, a szczególnie historii polskich Ormian. W Klubie Seniora wystąpił 3 grudnia 2015 r., a sala była wypełniona po brzegi.

Maria Lewowska



# „Bo to Ormianin...”: o Zygmuncie

BIOGRAFIA | Publikujemy drugą część artykułu prof. Andrzeja A. Zięby z Uniwersytetu Jagiellońskiego o niedawno odkrytej i zbadanej, niezwykle ciekawej postaci polskiego Ormianina Zygmunta Tebinki.

## Posel na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

W kolejnej kampanii wyborczej do sejmiku w roku 1930 major Tebinka już sam kandydował na posła. Wybory te przeszły do historii pod nazwą brzeskich z powodu okoliczności, w jakich zostały przeprowadzone. Towarzyszyło im aresztowanie przywódców opozycji antysanacyjnej, ich proces w Brześciu oraz pacyfikacja ukraińskiego podziemia terrorystycznego w Małopolsce Wschodniej. W tym samym czasie, gdy Tebinka był wybierany na posła z listy rządowej, abp Teodorowicz usilnie zabiegał o potępienie przez Episkopat polski represji, jakie na rozkaz Piłsudskiego spotkały polską opozycję.

Major Tebinka zasiadał w sejmiku tylko przez jedną kadencję, do roku 1935. Był posłem bardzo aktywnym, często wypowiadał się w imieniu rządzącej większości, działał energicznie na rzecz interesów Pomorza. Wielokrotnie był sprawozdawcą ustaw proponowanych przez Komisję Skarbową i Budżetową, zabierał głos podczas debat nad budżetem. Jako osobie zaufania marszałka sejmiku, Kazimierza Świtalskiego, powierzano mu tak istotne dla rządu sprawy, jak referowanie budżetu Prezydium Rady Ministrów czy Ministerstwa Spraw Wojskowych. O poufnych relacjach ze Świtalskim świadczy charakterystyczny zapis w diariuszu marszałka: „wydałem posłowi Tebince dyspozycję, ażeby obie ustawy o zmniejszeniu kontyngentu majątków podlegających parcelacji schował u siebie pod sukno”. Sprawa, której ta notatka dotyczyła, była niezwykle drażliwa politycznie i mogła mieć reperkusje na scenie międzynarodowej. Chodziło o parcelację wielkoobszarowych majątków niemieckich na Pomorzu na rzecz reformy rolnej. Niemcy zorganizowały nagonkę międzynarodową na Polskę, aby parcelację powstrzymać, a marszałek – jak wynika z jego zapisków – przy pomocy posła Tebinki, jako przewodniczącego komisji ds. reformy rolnej, zastosował cichą obstrukcję wobec tej presji.

Posła Tebinke interesowały zwłaszcza sprawy morskie, transport okrętowy, rozwój portu w Gdyni, relacje z Niemcami. Działał w sejmowej komisji morskiej i ds. Gdyni. Alarmował z powodu niemieckich zbrojeń i dążeń rewizjonistycznych, nie ukrywał krytycznych opinii o polityce ministra spraw zagranicznych Józefa Becka, którą uważał za zbyt ustępliwą

wobec Niemiec. W styczniu 1932 roku zgłosił projekt ustawy o opłatach od widowisk na rzecz Czerwonego Krzyża, w 1934 roku o ochronie przeciwlotniczej i przeciwigazowej, oraz o morskich opłatach portowych. Domagał się inwestowania w rozbudowę Gdyni, śledził wykonywanie umów Polski z Wolnym Miastem Gdańskiem. W listopadzie 1934 roku na IV naukowym zjeździe pomorzoznawczym w Krakowie wypowiadał się na temat polityki osadniczej na Pomorzu, domagając się parcelacji i kolonizacji, jako konieczności społecznych w całej Polsce, a więc także na Pomorzu. Działał w Lidze Morskiej i Kolonialnej i był członkiem jej Rady Głównej.

Nie był bynajmniej politykiem grzecznym. Wdawał się w polemiki, nieraz bardzo zapalczywe. Atakował zwłaszcza pomorską Narodową Demokrację. Na przykład w 1933 roku podczas referowania budżetu wojskowego państwa zarzucił redaktorom opozycyjnych gazet pomorskich, że nie rozumieją „ducha ludu pomorskiego”. Endecka „Gazeta Bydgoska” odpowiedziała mu wtedy nie bez racji, że „patriotyzmu Pomorza nie wolno nikomu kwestionować, a tym bardziej p. Tebince, który sam pochodzi z Małopolski”. Przeciwnicy nigdy bowiem nie pozostawali mu dłużni i wykorzystywali każdą okazję do uderzenia. W tymże roku 1933 krakowski „Głos Narodu” z triumfem doniósł, że do sądu okręgowego w Pucku wpłynął wniosek o upadłość majora Tebinki. Według przepisów byłego zaboru pruskiego, które nadal na tym obszarze obowiązywały, upadłemu dłużnikowi groziła nie tylko utrata prawa do zarządzania własnym majątkiem, ale też ograniczenie w wykonywaniu funkcji publicznych. O odebraniu mandatu poselskiego też w całej tej sprawie chodziło.

## Ormiański stygmat

O ormiańskich uczuciach narodowych Zygmunta Tebinki świadczy jedna z jego inicjatyw z czasów poselskich. Dążył do podjęcia starań o rozliczenie Turcji za ludobójstwo Ormian dokonane w czasie pierwszej wojny światowej. W tej sprawie zwrócił się w jesieni 1934 roku o wsparcie do abpa Teodorowicza. Ten z miejsca udzielił mu swej aprobaty: „Mój drogi Pośle – pisał lwowski hierarcha 15 października – Bardzo mnie ucieszył twój list i chęć zajęcia się bliższego tą istną martyrologią i tą tragedią Ormian, o której Europa wiedziała, ale ze względów politycznych o niej milczała”.



MAJOR ZYGMUNT TEBINKA, FOTOGRAFIA ZE ZBIORÓW RODZINY TEBINKÓW

Tebince, poza poznanie stanowiska Stolicy Apostolskiej, chodziło przede wszystkim o materiały na temat aktualnych prześladowań Ormian w Turcji, ale arcybiskup wątpił, aby można było znaleźć ich wiele i tak przejmujących, jak „straszliwa, masowa rzeź” z 1915 roku. Stwierdzając jednak – bardzo po ormiańsku – „ale, co jest trudne nie jest niemożliwe”, obiecał zasięgnąć opinii wiedeńskich mechtarystów. Nie znamy dalszego ciągu tej sprawy, prawdopodobnie w ogóle nie nastąpił, bo skończyła się kadencja sejmowa i Tebinka przestał sprawować funkcję poselską.

Ze swych działań w zakończonej kadencji rozliczył się w broszurze *Sprawozdanie poselskie*, wydanej w Toruniu w roku 1935. Rzecz jasna, zamierzał startować w rywalizacji o mandat po raz kolejny. Uzyskał wprawdzie zatwierdzenie swej formacji politycznej na listach wyborczych z powiatów gdyńskiego, morskowego, kartuskiego i kościerskiego, ale do sejmiku się nie dostał. Przeciwnicy w jego własnym środowisku sanacyjnym podjęli przeciw niemu bardzo ostrą i nie przebierającą w środkach kampanię zniesławiania. A głównym motywem ataku była ormiańska tożsamość majora. W jednej z ulotek, rozpowszechnianej przez Józefa

Kamińskiego, wiceburmistrza Kościerzyny, też startującego w wyborach z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, mieszkańcy Pomorza mogli przeczytać: „Nie wierzcie b. posłowi Tebince, bo to Ormianin. Na masonów nie głosować! Kto kocha Ojczyznę, ten pójdzie do urny wyborczej i odda swój głos, robiąc kreskę w kartce na prawych chrześcijan-katolików, [na] Józefa Kamińskiego z Kościerzyny...”. Taka demagogia nie byłaby możliwa w dawnej Galicji, gdzie dobrze wiadano, że Ormianin to dwa razy Polak.

Zachował się tylko jeden jeszcze dokument związany z ormiańskimi kontaktami Zygmunta Tebinki – telegram kondolencyjny wysłany na adres ormiańskokatolickiej kapituły lwowskiej po śmierci arcybiskupa Teodorowicza w grudniu 1938 roku.

## Wojna szpiegów

W ostatnich latach przed wybuchem drugiej wojny światowej Zygmunt Tebinka kierował jako wicedyrektor firmą „Bandera” z siedzibą w Gdyni (1937/1938), która zajmowała się transportem i maklerstwem okrętowym. Dostarczał broń do Hiszpanii, ogarniętej wojną domową. Jak można domniemywać, nie była to bynajmniej działalność na rzecz republikanów, lecz ich przeciwników – frankistów.

Według przekazu rodzinnego w 1939 roku major Tebinka otrzymał przydział do kierowania lotnictwem w Toruniu. Potem przedostał się do Londynu i wstąpił do Polskich Sił Powietrznych przy Royal Air Force. Jego rodzina na Pomorzu stanęła w obliczu ekstremalnego zagrożenia. Niemieccy agresorzy w miarę zajmowania terytorium Polski podejmowali brutalne represje wobec jej elit. Według relacji syna Józefa (wtedy małego), dzięki pomocy miejscowego ziemianina niemieckiego, Albrechta von Krowok, żona majora wraz z dziećmi uzyskała jednak w październiku przepustki na wyjazd do Warszawy. Resztę wojny Tebinkowie spędzili na Lubelszczyźnie, w Kluczkowicach i Wólce Kolczyńskiej, dokąd major przesyłał z wychodźstwa paczki poprzez Czerwony Krzyż.

Major nie podzielił losu wielu „sanatorów” i nie został odstawiony na boczny tor, jako reprezentant układu, z którym przecież przywódcy Polski na wychodźstwie byli przed wojną skonfliktowani. Co więcej, uważano go pod względem politycznym za zbliżonego do wicepremiera Stanisława Kota, głównego „czyszciciela” armii i rządu z ludzi Piłsudskiego. Być może przegrana rywalizacja podczas wyborów 1935 roku podziałała na korzyść Tebinki, a być może jego wywiadowcze koneksje.

Podczas pobytu na wojennym wychodźstwie Tebinka faktycznie nie służył w lotnictwie, lecz pracował w wywiadzie polskim. Wypełniając tajne misje na kontynencie, używał pseudonimu Seweryn Sas. Jeździł do Hiszpanii i Francji, a zadania, jakie mu tam powierzono, musiały być istotne, skoro po powrotach do Londynu zdarzało się, że zdawał sprawę samemu prezydentowi Władysławowi Raczkiewiczowi. Interweniował u niego w sprawie tragicznych losów działaczy pomorskich pod okupacją niemiecką i informował o nastrojach wśród emigracji polskiej. Stefan Mękarski zapamiętał, że Tebinka już w 1940 roku był przekonany o nieuchronności trwałej utraty przez Polskę niepodległości, o ile nie nastąpi niemal natychmiast uderzenie aliantów na Niemcy na kontynencie. Spodziewał się, że bez tego dla wychodźstwa na Zachodzie nie będzie już powrotu do ojczyzny. W styczniu 1941 roku wysłano go do Lizbony, gdzie działała placówka Ministerstwa Informacji i Dokumentacji prowadzona przez Tadeusza Katelbacha i Stanisława Strzetelskiego,



# Tebince opowieść

z którymi współpracował. Poseł polski, Karol Dubicz-Penther, niespecjalnie lubiany wśród tamtejszych Polaków, był tak zaniepokojony akcją majora, że 22 sierpnia wysłał telegram do premiera Sikorskiego oraz szefa Sztabu Naczelnego Wodza, gen. Tadeusza Klimeckiego w Londynie, pytając:

„Czym delegatem jest p. major Tebinka? Przybył [...] rzekomo w celu przekazania przez Israelianza pieniędzy do Polski. Mimo wszelkich moich starań sprawa jest od miesięcy zupełnie beznadziejna i major T. rozwija w międzyczasie działalność w nieznanym mi celu i zakresie. [...] Uważam za zbędne jego stałe występowanie w roli adwokata, aby skłonić mnie do interwencji w sprawach różnych Żydów nie zasługujących na specjalne poparcie, jak również wytwarzanie wokół niego atmosfery arbitra przez osoby niezadowolone z mego postępowania. [...] Major T. jest ponadto źródłem sensacyjnych, lecz nie sprawdzających się, wiadomości, siejących zamieszanie. Ponieważ nie wiem komu podlega, trudno mi zająć odpowiednio stanowisko wobec niego, jego częstych wizyt w poselstwie i jego rozgałęzionej działalności, której pożytku nie widzę”.

Wspomniany w telegramie Nicolas Israeliantz był dosyć tajemniczym Ormianinem, powiązany z tajnymi służbami różnych państw, w tym zdaje się, że i sowieckiego. W roku 1942 Tebinka podjął próbę utworzenia placówki wywiadowczej w Trieście, na szlaku przerzutowym z kraju przez Węgry na Zachód. Do jej prowadzenia zwerbował Camilla Periniego, swego kolegę z armii austro-węgierskiej i wojen o niepodległość

Polski, niegdyś współorganizatora, a teraz już emerytowanego oficera lotnictwa polskiego. Włoch od wybuchu wojny mieszkał w Montefiascone pod Viterbo i zajmował się przerzutem polskich lotników z Rumunii i Węgier do Francji, za co był nawet przejściowo więziony przez władze włoskie. Akcja ta skończyła się niepowodzeniem, gdyż pułkownik Perini zmarł nagle na zapalenie wyrostka robaczkowego. Z tego powodu nie doszła do skutku planowana podróż majora na Węgry w charakterze delegata Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Ostatni przydział majora w czasie drugiej wojny światowej to Baza Sił Powietrznych (Polish Air Force). W roku 1943 uzyskał urlop bezpłatny. Celem kolejnej misji była Ameryka Północna, gdzie występował jako pracownik konsulatu generalnego RP w Montrealu. Trudno powiedzieć, czym naprawdę wtedy się zajmował. Prawdopodobnie miał za zadanie jednocześnie Polonii amerykańskiej i kanadyjskiej dla bardziej wydajnej pracy na rzecz interesów Polski w tych krajach. Był zresztą uważnie obserwowany przez US Office of Strategic Services. Znamy niektóre z jego jawnych działań. Wraz z prof. Oskarem Haleckim, znanym historykiem polskim, a prywatnie mężem jego ciotecznej siostry, wydał w 1943 roku w Nowym Jorku wybór map dotyczących Polski z rzadkiego siedemnastowiecznego *The English Atlas* Mosesa Pitta. Publikował też w „Polish Review”, redagowanym przez Strzetelskiego, który także i zapewne nieprzypadkowo znalazł się w Stanach Zjednoczonych. We wrześniu 1944 – gdy w stolicy Polski trwało bohaterskie powstanie – utworzył

wraz z prof. Haleckim, Janem Kucharzewskim, historykiem i byłym premierem, oraz Rafałem Szereszowskim, bankierem pochodzenia żydowskiego i byłym senatorem, organizację pod nazwą Tymczasowy Komitet Pomocy Warszawie (Provisional Committee for Assistance to Warsaw). Uczestniczył w wielkim zjednoczeniowym zgromadzeniu Polonii amerykańskiej – Polish American Congress w Buffalo w tymże roku.

I wtedy, dosyć nagle i w młodym wieku 52 lat, zmarł 15 grudnia 1944 roku w szpitalu w Nowym Jorku. Zrzędzenie losu? Być może, ale w biografiiach szpiegów wszystko jest podejrzane, a major Tebinka walczył przeciw na froncie cichej wojny wywiadów, gdzie – tak jak na zbrojnym froncie – padały ofiary w ludziach. Jego nazwisko figuruje w oficjalnym wykazie strat Polskich Sił Zbrojnych. W dalekiej ziemi emigrantów dobiegł kres życia Ormianina polskiego, który ze wszech miar zasługuje na to, aby znaleźć się w uzupełnionej galerii *Żywotów sławnych Ormian w Polsce*.

## Potomni

Syn Zygmunta, Józef Tebinka, dopiero w latach 90. zeszłego wieku odzyskał rodzinny majątek w Parszkwowie. Córka drugiego z synów, Zbigniewa, Barbara Darska, mieszka dziś w Chicago.

Trzeci syn, Janusz, w czasie wojny był żołnierzem Armii Krajowej, potem walczył na Przyczółku Czerniakowskim i szlakiem bojowym doszedł do Kołobrzegu. Po wojnie przez wiele lat uczył w III Liceum Ogólnokształcącym w Gdańsku. Był najbardziej znanym dyrektorem tej szkoły (1967–1975), od ulicy, przy której się znajduje, nazywanej „Topolówką”. Za jego czasów szkoła została rozbudowana, odbywało się wiele barwnych imprez w szarej, PRL-owskiej rzeczywistości, a przede wszystkim organizowane były ogólnoszkolne rajdy turystyczne po Polsce. O Januszu Tebince wśród uczniów i wychowanków krążyły i krążą legendy, w tym o jego oryginalnych i pomysłowych metodach wychowawczych, przypominających wojskowy dryl. Jak wspomina jeden z uczniów „Topolówki”, był pedagogiem, który miał „pomysł na uczynienie ze szkoły zjawiska szerszego niż stopnie, procedury, grona, nagrody i kary”, a pomysł ten polegał „na traktowaniu zadań przydzielanych młodzieży dotkliwie serio, a na rozliczaniu problemów i porażek w ich wykonywaniu z trafnie obrachowanym pobłażaniem” (Władysław Deńca). Ale ten potomek starego rodu Ormian polskich zasługuje na osobne potraktowanie.

Dr hab. Andrzej A. Zięba

# O Gruzji i Armenii w Kielcach

PODRÓŻE | 10 grudnia 2015 r., w ramach cyklu Klub Podróżnika, odbyło się kolejne spotkanie w Domu Środowisk Twórczych w Kielcach.



PAWEŁ GRZESIK NA TLE JEDNEJ Z PLANSZ PREZENTACJI, ZDJĘCIA KLASZTORU GEGHARD W ARMENII. FOT. ANDRZEJ KONOPACKI.

Tym razem naszym gościem był historyk Paweł Grzesik, który wygłosił prelekcję „Gruzja i Armenia – w podobieństwach i różnicach”. Dwie sale pałacyku Tomasza Zielińskiego zapełniły się stu pięćdziesięcioma słuchaczami, którzy podczas dwugodzinnej prezentacji zobaczyli blisko czterysta zdjęć, dokumentujących tegoroczną podróż Pawła Grzesika do Gruzji i Armenii. Wyświetlanym fotografiom towarzyszyła opowieść o ludziach, historii, kulturze i krajobrazach obu pięknych krajów.

W części poświęconej Armenii słuchacze mieli okazję zapoznać się z architekturą i sztuką klasztorów: Haghpat, Sanahin,

Sewanawank, Keczaris i Ghghard. Podróżnik opisał także krajobrazy w okolicach jeziora Sewan, świątyni Garni czy góry Aragac. Nie zabrakło oczywiście wizyty w Erywaniu. Uczestnicy spotkania mogli przekonać się o charakterze i atrakcjach stolicy Armenii, między innymi o jaskiniowych zabytkach eksponowanych w instytucjach kultury i muzeach, jak Matenadaran czy Narodowa Galeria Armenii. Prelegent zapowiedział, że z przyjemnością będzie kontynuował podróż pod Ararat – czekamy więc na ciąg dalszy opowieści o bogatym świecie kultury i historii, również w kontekście dziejów Ormian polskich.

Informacja: organizatorzy.

## Kościóły Ormian polskich online

Informujemy, że na stronie Wirtualnego Archiwum Polskich Ormian [www.archiwum.ormianie.pl](http://www.archiwum.ormianie.pl) w zakładce „Książki i artykuły” można zapoznać się z niezwykle ciekawą publikacją Jacka Chrzęszczewskiego pt. *Kościóły Ormian polskich*, wydana w 2001 roku przez wydawnictwo Fundacja Res Publica Multiethnica. Ponieważ nakład jest już od dawna wyczerpany, Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich zeskanowała całą publikację i jest ona dostępna w formie pliku pdf, który można pobrać. Książka przybliży dzieje Kościoła ormiańskiego w Polsce i przedstawia szczegóły architektoniczne ormiańskich obiektów sakralnych na terenach dawnych Kresów Wschodnich.

Projekt sfinansowało Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji (obecnie MSWiA).

mot



SYN MAJORA TEBINKI, JANUSZ (NA FOTOGRAFII PIERWSZY Z LEWEJ, WYŻSZY), WRAZ Z NORBERTEM WAWROWSKIM, POLONISTA, NA AUTOBUSOWEJ WYCIECZCE HISTORYCZNEJ UCZNIÓW „TOPOLÓWKI” DO KOŁOBRZEGU, FOT. WŁADYSŁAW WIĘCKOWSKI, ZBIORY WŁADYSŁAWA DEŃCY



# Archiwum Polskich Ormian na I Kongresie Archiwów Społecznych

RELACJA | Archiwum Polskich Ormian prowadzone przez Fundację Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich wzięło udział w I Kongresie Archiwów Społecznych i jako jedno z jedenastu zaprezentowało się na swoim stoisku.



STOISKO ARCHIWUM POLSKICH ORMIANIAN. OD LEWEJ STOJĄ: MARIA OHANOWICZ-TARASIUK, MONIKA AGOPSOWICZ, HANNA KOPCZYŃSKA-KŁOS, WIOLA KHONDKARYAN. FOT. WŁADYSŁAW DEŃCA

24 października w siedzibie warszawskiego Muzeum Żydów Polskich odbył się I Kongres Archiwów Społecznych (AS-ów). Było to pierwsze tego typu wydarzenie, które zgromadziło środowisko archiwistyki społecznej z całej Polski. Celem Kongresu było określenie drogi rozwoju i omówienie możliwych sposobów współpracy pomiędzy archiwami społecznymi

W ramach Kongresu zaistniała dla kilku archiwów możliwość przedstawienia swojej działalności. Wśród 11 wybranych znalazło się stoisko Fundacji Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich, które zaprezentowało działalność Archiwum Polskich Ormian. Pokazano tam oryginalne obiekty i unikatowe zdjęcia historyczne oraz zaprezentowano ormiański strój narodowy – odtworzony przez pracownię „Lilit” na podstawie kolorowej fotografii z początku XX wieku. Ponadto przedstawiono prace nad poszukiwaniami genealogicznymi ormiańskich rodzin, jak również wskazówki, jak w tych poszukiwaniach korzystać z Wirtualnego Archiwum Polskich Ormian oraz powiązanych z nim stron: [www.wiki.ormianie.pl](http://www.wiki.ormianie.pl) i [www.skarbnica.ormianie.pl](http://www.skarbnica.ormianie.pl). Ciekawostką była możliwość otrzymania książkowej zakładki z alfabetem ormiańskim i zapisanym na niej imieniem po ormiańsku. Zainteresowanie budził również kwartalnik „Awedis”.

W Kongresie uczestniczyło 123 archiwistów społecznych,

przedstawiciele Kancelarii Senatu RP, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Instytutu Pamięci Narodowej, Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, pracownicy archiwów państwowych, bibliotek publicznych, muzeów, państwowych i samorządowych instytucji kultury, instytucji naukowych. Wśród uczestników byli również przedstawiciele grupy eksperckiej – naukowcy wspierający ruch archiwistyki społecznej.

Jedną z istotnych spraw, wobec wielu kontrowersji związanych z dotychczasową definicją AS-ów, która wcześniej ograniczała się do przedstawiania ich jako organizacji pozarządowych, było wypracowanie szerszej formuły ich samookreślenia i samodefiniowania, która obejmowałaby również wszystkie ruchy oddolne, skierowane na aktywne pozyskiwanie zbiorów wśród lokalnych wspólnot, ich opracowywanie i udostępnianie. Zaprezentowano nową definicję zaistnienia i funkcjonowania archiwum społecznego: *Archiwum społeczne powstaje w efekcie celowej oddolnej działalności obywatelskiej. Jego główną misją jest aktywne działanie na rzecz ratowania i ochrony dziedzictwa kulturowego, a celem – pozyskiwanie, zabezpieczanie, opracowanie i udostępnianie materiałów wchodzących w skład niepaństwowego zasobu archiwalnego.*

Omawiano również kwestie finansowania, pomocy instytucji państwa w działalności AS-ów oraz opieki Archiwów Państwowych nad zbiorami w wypadku zakończenia działalności archiwum społecznego. Wypracowano również Kodeks działania AS-ów – Kartę zasad archiwów społecznych. Jednymi z podstawowych zasad archiwów społecznych są odpowiedzialność, rzetelność i stosowanie najwyższych standardów w realizacji zadań, a także zabezpieczenie wszelkich aspektów prawnych, znajomość reguł stosowania prawa autorskiego, ochrony wizerunku, danych osobowych oraz stosowanie zasad etycznych w pozyskiwaniu i udostępnianiu zbiorów.

Kongres zorganizowany przez Ośrodek KARTA, największe polskie archiwum społeczne, w ramach projektu „Stabilizacja archiwistyki społecznej w Polsce”, stanowił podsumowanie działań prowadzonych na rzecz wzmocnienia tej dziedziny, m.in. poprzez wprowadzenie zmian prawnych służących AS-om. W tworzonej przez Ośrodek KARTA bazie portalu [www.archiwa.org](http://www.archiwa.org) znajdują się 453 organizacje zajmujące się oddolną dokumentacją.

Kongres zaprezentował się jako impreza niezwykle potrzebna środowisku archiwów społecznych, uczestnicy zadali wiele pytań, wyjaśniano różne wątpliwości. Rozstaliśmy się z nadzieją na kolejne takie spotkanie.

MOT

# Portrety polskich Ormian A.D. 2016

PUBLIKACJA | W grudniu 2015 roku ukazał się kolejny, dziewiąty już kalendarz wydany przez Fundację Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich.

Jest to trzeci kalendarz ścienny z cyklu „Portrety polskich Ormian”, w którym znajduje się trzynaście znakomitych biogramów przygotowanych przez dr. hab. Andrzeja A. Ziębę, ilustrowanych podobiznami opisywanych osób. Oto one: Adam Jędrzejowicz (1847–1924) – ziemianin, samorządowiec, parlamentarzysta, minister austriacki; Krzysztof Roszka Bogdanowicz (1686–1767) – kupiec i starszy i wójt nacji ormiańskiej w Stanisławowie; Zachariasz Mysyrowicz (ok. 1727–1790) – kupiec, sekretarz królewski, starszy i wójt nacji ormiańskiej w Kamieńcu Podolskim, rajca Kamieńca Podolskiego; Teodor Torosiewicz (1789–1876) – farmaceuta i balneochemik; Rozalia Antonina Kajetana Popowicz-Sarkisiewicz (1805–1893) – ksieni benedyktynek ormiańskich we Lwowie; Karol Głuchowski (1831–1900) – inżynier, artysta, powstaniec styczniowy; Ignacy Jakubowicz (1833–1902) – chemik, nauczyciel, nafciarz;

Jan Bołoz Antoniewicz (1858–1932) – teoretyk i historyk sztuki; Erazm Barącz (1859–1928) – naczelnik salin wielkich, kolekcjoner, mecenas; Malwina Ignacja Adolfin z Rosco-Bogdanowiczów Pieńczykowska (1863–1919) – ziemianka, bohaterka czasu wojny; Dionizy Kajetanowicz (1878–1954) – wikariusz kapitulny ormiańskokatolickiej archidiecezji lwowskiej, męczennik za wiarę; Leon Ter-Oganiań (1910–2002) – filolog, animator kultury ormiańskiej w Polsce; Anna Piotrowicz-Kulczycka (1919–2012) – poetka, mecenas kultury.

Na zakończenie kalendarza publikowane jest podsumowanie działalności Fundacji w 2015 roku. Oprawą graficzną, jak zawsze, zajęła się Elżbieta Łysakowska. Kalendarz jest dwujęzyczny – polsko-ormiański. Publikacja była możliwa dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji.

mag

## Ormiańskie badania genealogiczne i historyczne

BADANIA | Dzięki dofinansowaniu ze środków Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich realizuje kolejne zadanie genealogiczno-historyczne pod tytułem „Od indeksacji ormiańskokatolickich ksiąg metrykalnych do poznania historycznych społeczności ormiańskich”.

W ramach projektu zindeksowano i zweryfikowano kolejnych sześć ksiąg metrykalnych pochodzących z dawnych parafii ormiańskokatolickich na Kresach: księgę chrztów 1703–1783, księgę zgonów 1715–1829, księgi małżeństw 1700–1813 i 1813–1830 i księgę urodzeń 1826–1837 z parafii w Stanisławowie oraz księgę zgonów 1785–1942 z parafii w Tyśmienicy (druga część). Siegnęliśmy też do wcześniejszych zindeksowanych ksiąg i zweryfikowaliśmy wpisy.

Przygotowane zostały drzewa genealogiczne czterech rodów ormiańskich: Teodorowiczów, Theodorowiczów de Kamienchanul, Ohanowiczów i Łukasiewiczów. Zamieściliśmy na tych drzewach odnalezione

informacje, ciekawostki historyczne i fotografie.

Indeksy ksiąg metrykalnych są dostępne w Wirtualnym Archiwum Polskich Ormian, a do każdego rekordu indeksu dołączany jest odpowiedni fragment cyfrowy księgi. Na stronie [www.skarbnica.ormianie.pl](http://www.skarbnica.ormianie.pl) opublikowane zostaną drzewa genealogiczne, a w portalu [wiki.ormianie.pl](http://wiki.ormianie.pl) przybyło wiele nowych biogramów postaci ze świata ormiańskiego.

Poszukiwania genealogiczne są otwarte dla każdego. Nasze drzewa są tylko początkiem wielkiej ormiańskiej układanki genealogicznej, dlatego liczymy na Państwa pomoc i zapraszamy do współpracy.

Hanna Kopczyńska-Kłós, kontakt: [genealogia@ormianie.pl](mailto:genealogia@ormianie.pl)





# Stanisław Wasylewski i trzech Ormianie

HISTORIA | O wątkach ormiańskich w piśmiennictwie Stanisława Wasylewskiego opowiada Zbigniew Kościów.

Stanisław Wasylewski (1885–1953) w latach międzywojennych znany był jako historyk, literat, publicysta. Podczas okupacji sowieckiej przebywał we Lwowie i współpracował z polskojęzyczną prasą „nowego ładu”. Także w czasie okupacji niemieckiej mieszkał we Lwowie i współredagował polskojęzyczną gazetę zaborczą. Po wojnie miał z tego powodu duże przykrości, które zakończyły się sądowym uniewinnieniem. Ostatnie lata spędził w Opolu, gdzie kontynuował pisarstwo.

W jego twórczości godne uwagi są m.in. wątki ormiańskie, zawarte w czasopiśmie „Tęcza” oraz popularnej monografii Lwowa i zbiorze wspomnień pt. *Czterdzieści lat powodzenia*. Niniejszy szkic poświęcony będzie tekstom, które Wasylewski zamieścił we wspomnianym periodyku poznańskim i *Czterdziestu latach powodzenia*.

W roku 1927 przypadła setna rocznica urodzin Józefa Nikorowicza – twórcy melodii słynnego „Chorału” ze słowami Kornela Ujejskiego. Wasylewski napisał z tej okazji obszerny tekst, wydrukowany w drugim numerze „Tęczy” na s. 4–5, zatytułowany *Współtwórca «Chorału» Józef Nikorowicz*. Zamieścił w nim informacje o dużym znaczeniu dla badaczy polskiej i ormiańskiej muzyki.

Przez dłuższy czas uważano, że oprócz „Chorału” Nikorowicz skomponował tylko jedną pieśń na głos z fortepianem, dwa mazurki fortepianowe i cztery fortepianowe ilustracje dedykowane Helenie Modrzejewskiej. Wasylewski ustalił, że w dorobku twórcy „Chorału” znajdowały się również inne kompozycje fortepianowe, które podpisywał „ulubionymi literkami J.N.”. Można żałować, że utwory te są niedostępne.

Także w kwestii „Chorału” Wasylewski doszedł do informacji, że Nikorowicz stworzył swą znakomitą melodię na „pokrzepienie serc. Z wiarą w moc Polski, która wszystko przetrwa. [...] Akordy wiary i mocy górujące w kompozycji Nikorowicza cichną w tekście literackim. [...] Nie tego chciał Nikorowicz”.

Dlaczego więc godził się na ożałobienie swej melodii? Może kiedyś znajdzie się na to odpowiedź. Zanim do tego dojdzie, warto by było uzyskać kopie wspomnianych czterech ilustracji. Znajdują się one w amerykańskim muzeum Modrzejewskiej. Sensu ich pozyskania i nagrania nie trzeba tłumaczyć.

W publikacji *Czterdzieści lat powodzenia* (Wrocław 1959,

s. 50–63) Wasylewski poświęcił sporo uwagi synowi kompozytora, Ignacemu Józefowi Nikorowiczowi (1866–1951) – powieściopisarzowi, dramaturgowi, poecie i dziennikarzowi. Ignacy „wziął po ojcu [...] wybitną skłonność do muzyki, wcale nie wyzyskaną; więcej jednak niż temu staremu, steranemu życiem nauczycielowi śpiewu u Jezuitów w Chyrowie – zawdzięczał uduchowionej matce, którą tak wspomina:

*Dała mi matuś ma z siedmiu gwiazd srebrny wóz,  
Żeby mnie, gdy źle, w inny świat czasem wiozł.*

Domu rodzicielskiego nie zaznawszy, pochodzący ze starej rodziny Ormian pokuckich Ignacy [...] chował się do 7 roku życia w klasztorze św. Teresy we Lwowie pod opieką ksieni [...] Mirskiej, pani na Rohatyczach. [...] Do gimnazjum oddano go w Krakowie; objając się i przeciskając, rozwinął przecie wrażliwość i chętkę pracy w literaturze, teatrze. Czy zdał maturę? Nie wiem [...]. Załapawszy trochę grosza zawadzał to o Wiedeń, to o Paryż. Po jakiejś znaczniejszej schedzie próbował ustawić się we Lwowie. Robił reporterkę artystyczną w «Słowie Polskim» [...]. Grał, śpiewał, opowiadał. Okrutnie imponował drugoklasistom bujnością, barwnością. [...] Zachwyca się «Dziećmi szatana» Przybyszewskiego. Pisze w ten deseń [...]. Jeździł do Starego Sioła, do Smalewskich [i] uwieścił się kurczowo u [...] Felicji, zwracając dziewczynie, już nauczycielce na posadzie, w głowie na amen. [...] Byłem na ślubie w katedrze ormiańskiej. Zgrzytliwymi dźwiękami armeńskimi udzielał go złotousty kanonik Teodorowicz swemu kuzynowi. Zaopatrzeni przez ksienię Mirską w wiatyk 1000-koronowy, wyjechali do Warszawy. Ignasz [...] dawał [tam] miłe drobiazgi w «Bluszczu» i w «Kurierze Codziennym» [...], grywał w szachy z Bolesławem Prusem, bijąc często roztargnionego autora «Emancypantek» [...]. Był rok rewolucji 1905, wynieśli się [do Paryża]. Na paryskim bruku jakoś sobie zrazu kombinator daje radę [...]. Zakochany wciąż [...] pisywał co dzień na dobranoc miłe wierszyki do żony, która meldowała do kraju, że powstaje komedia dla sceny. Nad Dunajem lądują. Tu Nikorowicz ima się rozmaitych interesików, pisze dla wiedeńskich [...] kabaletów, pracuje w papierosach, winogronach, w czym się da. Ale istotnie pisze, chyba pierwszy raz w życiu systematyczny. Wreszcie zjeżdża głodny wojazer do ojczyzny i wystawia we Lwowie najpierw, w Warszawie zaraz potem komedię wierszem «Na gołębniku». Sukces ogromny, dawno nie widziany.



STANISŁAW WASYLEWSKI. FOT. WWW.ISKRY.COM.PL

W duszną przybyszewsko-ibsenowską problematykę sztuk teatralnych padł nagle promień słońca, skromny, niestrojny, ale autentyczny. Na kanwie «Ślubów panińskich» [...] stworzył Nikorowicz miłutkie pieścidełko, grane z powodzeniem wszędzie, z czasem ulokowane na dobre w teatrach prowincjonalnych, amatorskich. Ufnym w swe możliwości [...] jął dalej pisać dla sceny. Ale nie codziennie jest niedziela, dar szczęśliwego trafu nie powtórzył się. [...] Melpomene skąpiła uśmiechu, wytwory te [nowe] albo żyły krótko, albo w ogóle światła kinkietów nie ujrzały. [...] Mieszkał stale w Wiedniu lub Monachium, gdzie [...] prowadził przez czas krótki skład papierosów i cygar. Wybiegał sobie [...] nagrodę literacką miasta Lwowa. [W] Stanisławowie zastał go wrzesień 1939 roku. Przechodzi do historii literatury z tą jedną pozycją, nadto z powieścią «Don Kiszocki» (satyra na dyletantyzm i niemoc woli), z tomikiem wierszy i nowel. Ponadto zdobył Nikorowicz w swym pokoleniu renomę najgrzeczniejszego człowieka.”

Czy ród Nikorowiczów wywodził się istotnie z Ormian pokuckich? Kazimierz Chłędowski w swych *Pamiętnikach* (Kraków 1951, t. 1, s. 298) podaje, że ojciec Ignacego nie poczuwał się do żadnego związku z Ormianami pokuckimi. Ten sam autor świadczy, że Ignacy we wczesnym dzieciństwie miał jednak dom rodzicielski i stracił go po nasileniu się kłopotów zdrowotnych matki. Pośrednio sam Wasylewski potwierdza „zaznanie” domu rodzinnego przez Ignacego, pisząc o wpływie uduchowionej rodzicielki na syna, a to nie mogło się dziać

poza środowiskiem domowym, bez stałego kontaktu.

Odrzucając plotkowane złośliwości Wasylewskiego, odnajdujemy w Ignacym Nikorowiczu przedstawiciela bohemy, który potrafił być lojalnym mężem i człowiekiem uczciwie starającym się troszczyć o życie rozmaitymi sposobami. Jego *Don Kiszocki* miał trzy wydania, sztukę *W gołębniku* oceniał dobrze nie tylko Wasylewski. Teksty dziennikarskie Ignacego zamieszczano w różnych czasopismach raczej nie dla przysłówiowych „pięknych oczu”, a Lwów nie przyznawał nagród za „wybieganie”. Po prostu dzieła świadczyły pozytywnie o autorze.

Podczas okupacji Ignacy Nikorowicz dzielił losy innych rodaków mieszkających w Krakowie. Jacek Nikorowicz w „Biuletynie Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” (Kraków 2008, nr 52/53, s. 45) stwierdził, że jego krewny „był prawą ręką aptekarza Pankiewiczza z «Apteki pod Orłem» [i] bez reszty poświęcił się ratowaniu [Żydów]”.

Po wojnie osiadł Ignacy w krakowskim domu Związku Literatów Polskich, ciesząc się sympatią współmieszkańców. Spoczywa na Cmentarzu Rakowickim.

Wróćmy do wspomnień Wasylewskiego. Na stronach 205–207 czytamy: „Pierwsze gniazdko po ślubie uwili sobie moi rodzice w r. 1885 w Stanisławowie, w domu pani Eminowiczowej. [...] Sąsiadką ich była wdowa po ziemianinie ormiańskim z Pokucia, pani Teodorowiczowa. Jednak jej, Józef, kończył miejscowe gimnazjum i zakopany w książ-

kach przykładał się do nauki. Zapewne nie przypuszczał wtedy, że zasiądzie kiedyś na fotelu metropolity ormiańskiego, jedyne na ziemiach polskich. Jako uczeń gimnazjalny i w czasie studiów uniwersyteckich bywałem słuchaczem przyszłego eresepochana, czyli metropolity wszystkich Ormian. Wielkim powodzeniem cieszyły się [...] jego konferencje wielkopostne w katedrze ormiańskiej. Były to chwilami systematyczne wykłady o najnowszej literaturze europejskiej. Pamiętam żywo godziny poświęcone twórczości modnego wówczas d’Annunzia, czyli Anatola France’a, czy Pawła Bourgeta. To były wprost portrety literackie! Rysowane [naprędce], dla celów pietystycznych, moralizujące, po to, by tym lepiej uwydatnić postawę kaznodziei wobec «Wyspy pingwinów» czy też «Rozkoszy» d’Annunzia. Mówił prawdziwy smakosz literacki i znawca. Mówił tak, że żaden chyba z działających wówczas nad Pełtwią krytyków literackich czy prelegentów świeckich nie mógł iść w zawody z tym ascetycznym, poruszająco każącym kanonikiem. Zrozumiałe więc towarzyszyło tym konferencjom zainteresowanie całego świata kulturalnego. Przystępując do wydania [...] monografii obrazkowej Lwowa, zaznałem pomocy ks. Arcybiskupa w gromadzeniu potrzebnych ilustracji. [...]

Na rok przed wybuchem wojny [...] Teodorowicz oczy zamknął. Poskąpiono mu z powodu niskiej zawisłości hołdu rządu polskiego, nad grobem zaś orzeł biały, który w postaci komandorii winien był leć na tej trumnie, krążył je-no ponad nią w powietrzu.”

Stwierdzenie Wasylewskiego, że był „słuchaczem przyszłego eresepochana, czyli metropolity wszystkich Ormian”, trzeba chyba potraktować jako swoistą metaforę. Brak uściślenia, że Teodorowicz był metropolitą wszystkich Ormian p o l s k i c h, wynikał albo z przeoczenia, albo z przekonania, że mało kto mógłby nie wiedzieć, jakim Ormianom przewodził lwowski hierarchia armeński. Dla sprawiedliwości dodać warto jeszcze, że rząd polski po zgonie Teodorowicza „ogłosił żałobę publiczną do dnia pogrzebu włącznie. Radio emitowało jedynie program p o a w a n y”. Poświadczył to ks. Stanisław Gawlik w publikacji *Życie i działalność ks. abpa Józefa T. Teodorowicza* (Kraków, Warszawa-Struga 1988, s. 39). Ciekawe, czy owe „kazania literackie” zachowały się choćby w streszczeniach?

Zbigniew Kościów





## Wspaniały benefis Andrzeja Krzeczunowicza

WYDARZENIA | Wraz z uroczystością 70-lecia powstania Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie odbył się w Warszawie benefis jego prezesa, a jednocześnie znanego polskiego Ormianina, Andrzeja Krzeczunowicza.

W malowniczym, XVIII-wiecznym Teatrze Królewskim i Starej Oranżerii, w Łazienkach Królewskich w Warszawie, 21 listopada zgromadziło się wielu zaproszonych gości z Polski i zza granicy, w tym członkowie ZPPO oraz przyjaciele Jubilata, który zaledwie dzień wcześniej skończył 85 lat.

W części oficjalnej głos zabrał także Andrzej Krzeczunowicz, który, jak to skromnie ujął „zażenowany atencją”, z jaką się spotkał, zwrócił uwagę na niedoceniającą przez państwo polskie roli, jaką dla zachowania polskości na Zachodzie odgrywają nasi emigranci, których tylko w Wielkiej Brytanii jest około 700 tysięcy. – „Wynarodowienie postępuje bardzo szybko – powiedział Krzeczunowicz – a przecież można mu zapobiegać, wspierając szkółki niedzielne, dbając o organizacje społeczne skupiające dorosłych Polaków, którzy w codziennym, zapracowanym życiu nie mogą sami dbać o pielęgnowanie własnej tożsamości. Rozumiem, że pierwszeństwo mają Polacy na Wschodzie, ale apeluję – tu zwrócił się m.in. do przedstawicieli Kancelarii Prezydenta i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego – o finansowanie działalności polskich organizacji na Zachodzie”.



Andrzej Krzeczunowicz – ze starej, zasłużonej rodziny polskich Ormian. Urodzony we Lwowie, syn ppłk. Kornela Krzeczunowicza. Dziennikarz, dyplomata, pisarz. Przez 34 lata pracownik (także wicedyrektor) Radia Wolna Europa w Monachium, potem – dyrektor Biblioteki Polskiej w Paryżu. Pierwszy ambasador RP przy NATO, ambasador przy Unii Zachodnioeuropejskiej w Belgii i Luksemburgu. Członek rządowego zespołu negocjacyjnego w sprawie akcesji Polski do NATO. Wykładowca na kilku uniwersytetach, zaangażowany w działalność wielu organizacji społecznych, w tym Związku Polskich Kawalerów Maltańskich. Mimo że na stałe mieszka na Zachodzie, zawsze interesuje się życiem społeczności ormiańskiej w Polsce i podczas pobytów w Polsce bierze udział w ormiańskich wydarzeniach.

W wygłoszonej na cześć Jubilata laudacji wielokrotnie wspomniano jego ormiańskie korzenie. W części artystycznej czytane były m.in. fragmenty wspomnieniowej książki Andrzeja Krzeczunowicza, wydanej w 2014 roku pt. *Bołszowce. Wspomnienie z dzieciństwa na Kresach*, ze szczególnym akcentem położonym na ormiańskie pochodzenie autora.

Bogaty program artystyczny był przygotowany i prezentowany w dużej części przez młodych polskich artystów (w większości drugie i dalsze pokolenia emigrantów), przybyłych na tę okazję z różnych stron świata. Ich piękna polszczyzna oraz repertuar, z jakim wystąpili, był najlepszym dowodem na to, jak na Zachodzie pielęgnowana jest polskość. Ogromne brawa zebrał Zespół Pieśni i Tańca „Orleńta”, który wystąpił z wiązanką piosenek i tańców lwowskich. Można by powiedzieć, że ci młodzi wykonawcy mogliby być inspiracją nie tylko dla Ormian przybyłych stosunkowo niedawno do Polski, ale i dla ich dzieci.

Uroczystościom towarzyszyła wystawa poświęcona ZPPO, zorganizowana w Bibliotece Narodowej, oraz starannie wydana, pamiątkowa broszura.

Monika Agopsowicz

## Katedra ormiańska we Lwowie i jej twórcy

WYSTAWA | Katedra ormiańska we Lwowie, wspaniała świątynia, metryką sięgająca średniowiecza, jest najważniejszym – a przy tym chyba też najpiękniejszym – świadectwem życia i kultury ormiańskiej, bujnie kwitnących w tym mieście przez setki lat, a szerzej – także wielowiekowej obecności przybyszów spod Araratu w tej części Europy.

Przez stulecia była i – pomimo wielu burz dziejowych i przemian geopolitycznych w ich następstwie – nadal pozostaje najbardziej wymownym symbolem, do dziś określającym tożsamość Ormian polskich. Jest nim zwłaszcza od pierwszych lat XX w., gdy w takiej właśnie roli, za pomocą środków artystycznych, wykreował ją w znanej nam obecnie postaci arcybiskup Józef Teodorowicz.

W roku 1911 Franciszek Jaworski pisał: *Wszystko, co przeszli Ormianie lwowscy, przeszła z nimi i katedra, a stąd stała się księgą o wielu rozdziałach*. Po ponad stu latach słowa te nie straciły na aktualności.

Wraz z wyludnieniem archidiecezji ormiańskiej po II wojnie światowej, opuszczona została i archikatedra. Nie została na szczęście zburzona, ale – zamieniona na magazyn – pozbawiono ją funkcji liturgicznych i przez ponad półwiecze niszczała zaniedbana, a wraz z nią niszczał wspaniały wystrój wnętrza, nadany jej w pierwszej ćwierci XX w. dzięki wysiłkom niestrudzonego arcybiskupa Teodorowicza: przede wszystkim mozaiki Józefa Mehoffera oraz malowidła ściennie Jana Henryka Rosena – w swoim czasie słynne w całym kraju, a po II wojnie światowej obecne tylko we wspomnieniach tych lwowian, którzy musieli opuścić rodzinne miasto, a mieli okazję choć raz w życiu zobaczyć dzieła. Malowidła te, znane z opowiadań i coraz bardziej zamglonych wspomnień, przez dziesięciolecia niedostępne w zamkniętym wnętrzu katedry, stały się niemal legendarne.

Ale na początku XXI w. historia dopisała do dziejów katedry nowy rozdział. Po wielu latach gmach odzyskał funkcje sakralne, stał się znów świątynią ormiańską, teraz należącą nie do Kościoła ormiańskokatolickiego (jak przed II wojną światową), lecz do Apostolskiego Kościoła Ormiańskiego, który sprawuje opiekę nad zabytkiem i stara się go doprowadzić do dawnej świetności. Do tych prac włączyło się Stowarzyszenie Absolwentów Akademii Dziedzictwa



MICHAŁ WIŚNIEWSKI OPROWADZA 5 GRUDNIA PO WYSTAWIE EDGARA GHAZARYANA, AMBASADORA ARMENII. FOT. MARIA STASZALEK

(studiów podyplomowych realizowanych od 2001 r. przez Międzynarodowe Centrum Kultury wspólnie z Małopolską Szkołą Administracji Publicznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie) z jego prezesem, Pawłem Baranowskim, które w 2008 r. rozpoczęło organizację interwencyjnych prac konserwatorskich przy malowidłach ściennych Rosena. Działania te są finansowane z programów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, we ścisłej współpracy z Zarządem Ochrony Środowiska Historycznego Lwowskiej Rady Miejskiej i przy udziale ukraińskich konserwatorów, a zespołem kieruje prof. dr hab. Joanna Czernichowska z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. (Warto przy tej okazji przypomnieć, że również dzięki finansowemu zaangażowaniu MKiDN oraz przy udziale polskich konserwatorów odnowiono dwa witraże w katedrze; na konserwację i restaurację czekają kolejne cztery).

Na razie zakończono prace przy malowidłach w nawie (kolejny etap to część prezbiterialna), co stało się okazją do częściowego podsumowania dotychczasowych działań i urzędzenia omawianej wystawy, pokazującej osiągnięcia konserwatorów, a szerzej – także do przypomnienia postaci artystów, którzy ukształtowali katedrę w jej obecnej postaci. Oprócz wspomnianych już Mehoffera i Rosena, jest wśród nich także krakowski architekt, Franciszek Mączyński, który zaprojektował rozbudowę

świątyni. Na wystawie, obok wspaniałych wielkoformatowych fotografii odnowionych malowideł, możemy obejrzeć oryginalne rysunki projektowe autorstwa Mączyńskiego (ze zbiorów MCK) oraz bardzo pomysłowo skonstruowaną makietę – model katedry, przedstawiający nie tylko bryłę kościoła, ale i jego wnętrze (wraz z mozaikową i malarską dekoracją), a także symulacją ostatecznie niezrealizowanej fasady katedry (widocznej na eksponowanym obok rysunkowym projekcie). W dobie zachwyty nad multimediami model katedry, który możemy obejść i obejrzeć do słownie z każdej strony (sięgnięto po zaawansowane technicznie rozwiązanie w postaci lustra!), jawi się niemal jako samoistne dzieło sztuki.

Wystawa powstała według koncepcji Michała Wiśniewskiego; autorem większości zdjęć (zarówno na ekspozycji, jak i w towarzyszącym jej albumie *Katedra ormiańska i jej twórcy*, Kraków 2015, 296 ss.) jest Paweł Mazur; aranżację plastyczną przygotowali Wojtek Kwiecień-Janikowski i Łukasz Sarnat; makietę katedry wykonała Katarzyna Suszek i Jakub Suszek (Atelier La Skala).

Redakcja

**Wystawa czynna**  
od 26 listopada 2015 r.  
do 31 stycznia 2016 r.  
Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków, Rynek Główny 35, wt.–nd., godz. 10.00–18.00 (wstęp wolny)







# Jakiegoż to gościa mieliśmy...

WSPOMNIENIE | Są osoby, które wrastają w pejzaż miasta, łącząc się z nim nierozdzielnie. Czyż takim nie był Bogdan Mojzesowicz? Lekko pochylony, zamyślony, regularnie spacerował ulicami miasteczka i w dzień pogodny, i w słotny, i w upalny, i w mroźny. Mijanym kobietom kłaniał się szarmancko, pozdrawiał pytaniem: *a jak Pani tam zdrowie?*

Żył w swoim świecie. Odwiedzającym Go chętnie pokazywał rodzinne archiwum, dokumentujące ormiańskie pochodzenie, i z nostalgią wspominał bezpowrotnie utraconą małą ojczyznę, choć tamten świat, okrutny w swojej ostatniej odsłonie, oglądał oczami dziecka.

Ormianin polski. Syn Mikołaja Mojzesowicza – Mika, i Hanecki z Janowiczów, urodzony w 1936 roku w Kutach nad Czeremoszem. Rozległa rodzina Mojzesowiczów należała do elity intelektualnej Kut, a ton życia miasta nadawała właśnie zwarta kolonia ormiańska, która zdołała przechować i rozwinąć dziedzictwo przodków. To między innymi dzięki rodzinie Mojzesowiczów zostały ocalone zabytki kultury muzycznej Ormian polskich i była możliwa rekonstrukcja *Liturgii polskich Ormian*. Zbieracz pieśni, muzyk Zbigniew Kościów, tak o tym pisał:

*Utwór powstał w 1980 roku. Jest on próbą rekonstrukcji mszy ormiańskiej odprawianej niegdyś w Kutach w okresie Bożego Narodzenia. Jako materiał wyjściowy posłużyły kompozytorowi zapisy nutowe i nagrania muzyki Ormian polskich dokonane m.in. w Obornikach Śląskich, 13 lutego 1968 roku. [...] Wykonawcą był Mikołaj Mojzesowicz, który nie tylko odśpiewał szereg pieśni, ale także dostarczył cenne informacje dotyczące obrzędów ormiańskich kultywowanych w Kutach i ofiarował rękopiśmienną kantyczkę zawierającą teksty nagranych śpiewów.*

Bogdan nosił w sobie piękno tamtego wielokulturowego



BOGDAN MOJZESOWICZ  
(13.05.1936–31.10.2015)

i wielonarodowego świata, ale i traumę związaną z okrucieństwem wojny. Wpierw groźba utraty ojca aresztowanego przez gestapo w 1942 roku za ukrywanie w swoim gospodarstwie 13 kuckich obywateli pochodzenia żydowskiego. Mika Mojzesowicza udało się wyciągnąć z opresji dzięki znajomościom i pieniądzom, ale matki, Hanecki z Janowiczów Mojzesowiczowej, już nic nie zdołało uratować: zginęła zamordowana w 1944 roku przez banderowców. Dom został spalony, a w nim żywcem spłonęła sparaliżowana babcia. Jej krzyk słyszą do dziś żyjący jeszcze sąsiedzi tamtego domostwa.

Z odejściem Bogdana, i odchodzeniem jemu podobnych, zrywają się ostatnie mosty łączące nas z miejscem wielowiekowej egzystencji naszych przodków. *Jakiegoż to gościa mieliśmy... Niech spoczywa w pokoju!*

Romana Obrocka  
Oborniki Śląskie,  
3 listopada 2015 roku

## Zmarł ks. prof. Andrzej Baczyński

1 grudnia po ciężkiej chorobie zmarł w wieku 58 lat ks. prof. Andrzej Baczyński, prodziekan Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie i kierownik Redakcji Programów Katolickich TVP Kraków. Był autorem książek i artykułów naukowych, licznych programów telewizyjnych oraz kilku-

dziesięciu filmów dokumentalnych. Zawdzięczamy mu m.in. film biograficzny *Ormiańskie serce dla Polski*, poświęcony ormiańskiemu arcybiskupowi Lwowa, Józefowi Teodorowiczowi (2008).

Z tej okazji TVP Kraków wyemitowała 27 grudnia 2015 r. film *Ormiańskie serce dla Polski*.

red

## Słowem redaktor Marii Woś

Mistrzynie felietonowego słowa, urodzona we Lwowie, Maria Woś swoją uwagę koncentruje także na sprawach kultury ormiańskiej. Jej felietony emitowane są w czwartkowych „Wieczorach z kulturą” (ok. 19.45) w Radiu Wrocław (102,3 FM). Przypomnijmy tematykę z ubiegłych lat: *Ormianie polscy* (emisja 23.06.2011) – o wystawie „Z widokiem na Ararat. Losy Ormian w Polsce” (www.prw.pl/articles/view/15068/Felieton-Marii-Wos); *Her-Armeńczyk – Polak z wyboru* (emisja 1.12.2011) – o Andrzeju Mandalianie (www.prw.pl/articles/view/18663/Her-Armeńczyk-Polak-z-

wyboru); *MAGNIFICAT* (emisja 5.12.2013) – o arcybiskupie Józefie T. Teodorowiczu w 75. rocznicę śmierci (www.prw.pl/articles/view/31969/MAGNIFICAT); *Pod ormiańską katedrę* (emisja 26.09.2013) – o jubileuszu 650-lecia Katedry Ormiańskiej we Lwowie (www.prw.pl/articles/view/30813/Pod-Ormianska-Katedre). Rok 2015 u Ormian jest wypełniony wydarzeniami upamiętniającymi 100-lecie ludobójstwa Ormian. Nad tą niewyobraźną tragedią pochyla się z czułością Maria Woś, recenzując książkę Varujana Vosganiana *Księga szeptów* w felietonie *Szept i dzwon* (www.prw.pl/articles/

view/43678/Szept-i-dzwon-1) oraz opisując udział Teatru ZAR w obchodach 100. rocznicy, w felietonie *Wołanie o pamięć* (www.prw.pl/articles/view/42555/Wolanie-o-pamiec). Najnowszy felieton, *Niewidzialne czyni widzialnym* (www.prw.pl/articles/view/47164/Niewidzialne-czyni-widzialnym), poprzedzał krakowskie uroczystości, szeroko omawiane w niniejszym wydaniu pisma. Ormianie polscy są dumni, że takie tegie pióro bierze na swój warsztat ich sprawy. Kłaniając się z wdzięcznością Pani Marii Woś, czekamy na kolejne słowa, które poruszają sumienia, a życzymy zdrowia i sił!

red

## Pamiętkowe fotografie

DZIEDZICTWO | Aleksandra Solarewicz z Wrocławia udostępniła kopie dwóch cennych fotografii ze Lwowa.



SZKOŁA BENEDYKTYNEK ORMIAŃSKICH WE LWOWIE. OPIS NA ODWRÓCIE FOTOGRAFII: MARIA GORCZYCÓWNA, S. BENEDYKATA, PRZEORYSA, KS. DIONIZY KAJETANOWICZ, MANNOWA, S. KAZIMIERA BALCER, GRZYWIŃSKA, BRONISZEWSKA, GOJAWICZYŃSKA, MEHRER, N..ĆKOWSKA, GLYSZKA, STENGEL, NEMETR, STATKIEWICZ, SZEGATA, MOHR, ROZKOSZ, OPALIŃSKA



SZKOŁA BENEDYKTYNEK ORMIAŃSKICH WE LWOWIE. ISTNIEJĄ DWA OPISY DO TEJ SAMEJ FOTOGRAFII.

OPIS NA ODWRÓCIE FOTOGRAFII (WERSJA 1): SOKALÓWNA, JANICKA, ŁOPATÓWNA, ŁOSCHÓWNA?, ŁOZIŃSKA, SACKÓWNA, GOJAWICZYŃSKA, GRZYCZESKA, MOHRÓWNA, MENKES, GROSS, ŁYSAKOWSKA, OLEKSA, DZIKOWSKA? BRONISZEWSKA, KWAKÓWNA?, OCHRYNOWICZ, GRENZIOŁÓWNA? – ? REWNOWSKA, KWAŚNIEWICZ, SCHRONER? – ? S. KAZIMIERA, HEL. PUKANOW

OPIS NA ODWRÓCIE FOTOGRAFII (WERSJA 2): ŁOPATÓWNA, JANICKA, ..., ŁOZIŃSKA, SAKÓWNA GOJAWICZYŃSKA, GRZYWIŃSKA, ŁOSCHÓWNA, MOHRÓWNA MENLESÓWNA, GROSSÓWNA, OLEKSÓWNA, BRONISZEWSKA, KWAŚNIKÓWNA, ..., SCHRONERÓWNA? KWAŚNIEWSKA, GREWNOWSKA, ..., GRENZIOŁÓWNA, OCHRYNOWICZ

Zdjęcia opisała Irena Nałęcz-Rychłowska, po mężu Stuchły (1913–2005), babcia Krzysztofa Solarewicza, z którego zbioru zdjęcia pochodzą. Na zdjęciu klasowym jest to dziewczynka w pierwszym rzędzie, w kamizelce.

RO

